Cena egz. 20 groszy. *Dziś dodatek powieściowy.* **14 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. **Założyciel Jan Teska.** Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 103. **BYDGOSZCZ, sobota dnia 2 maja 1936 r.** **Rok XXX.**

O jednolity front narodowy.

Pismo nasze jako jedno z pierwszych w Polsce podkreśliło w obliczu tworzącego się t. zw. „Frontu ludowego" **konieczność konsolidacji obozu narodowego.** Koncepcja nasza nie chciała i nie chce pozbawiać poszczególnych grup narodowych jak Stronnictwa Narodowego, Str. Ludowego, Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partji Robotniczej niezależności. Zdaniem naszem idea narodowa uzyska dostateczną siłę przebojową i opanuje szerokie masy ludu polskiego, jeżeli wymienione stronnictwa stworzą **międzypartyjne porozumienie,** na podstawie którego zaprzestaną wzajemnego zwalczania się a cały swój wysiłek wspólnie skierują **w obronie ideałów narodowych i katolickich przeciw socjalistyczno-komunistycznej lewicy,** wspieranej przez żydów i koła wolnomyślicielskie.

Głos nasz, nawołujący grupy narodowe do konsolidacji sił, długo pozostawał bez odpowiedzi, chociaż dokonywujące się w społeczeństwie przegrupowania i przemiany nagliły i naglą do rozwiązania tego zagadnienia. Wreszcie w dniu wczorajszym odezwało się narodowo-demokratyczne „Słowo Pomorskie" artykułem „Rozszerzamy linję frontu". Koncepcja w tym artykule wysunięta odbiega jednak zasadniczo od wysuniętej przez nas myśli. Stronnictwu Narodowemu chodzi o to, aby takie grupy polityczne jak Stronnictwo Ludowe (Piast), Narodowa Partja Robotnicza i Chrześcijańska Demokracja **„przewartościowały"** swoje programy w duchu programu Stronnictwa Narodowego, to znaczy, **wsiąkły poprostu w to stronnictwo.** Ta chęć Stronnictwa Narodowego połknięcia wymienionych ugrupowań politycznych wynika jasno z następującego ustępu artykułu:

„Niemniej jednak musimy podkreślić, iż minęły czasy na politykę „wolnej ręki" i taką samą taktykę postępowania. Opinja narodowa obozu już dzisiaj plany wypadków zdołają już dzisiaj plany takiej polityki pokrzyżować a nawet je sparaliżować. To też jakiekolwiek rachuby na ekspansję organizacyjną wymienionych ugrupowań politycznych (Str. Ludowego „Piast", Nar. Partji Robotniczej i Ch. D. — red. „Dziennika Bydgoskiego") w terenie wpływów Str. Narodowego są naszem zdaniem skazane na niepowodzenie".

Chęć Str. Narodowego likwidacji innych narodowych stronnictw politycznych wynika jeszcze i z faktu, że Stronnictwo to zakłada ostatnio **własne związki zawodowe robotników,** które atakują nietylko organizacje socjalistyczne ale i Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, to znaczy organizacje narodowe, stoczające ciężkie walki z marksistami.

Uważamy za swój obowiązek przestrzec Stronnictwo Narodowe przed skutkami takiej polityki, bo **ta polityka musi doprowadzić zamiast do konsolidacji do dalszego rozbicia sił narodowych,** do pogłębienia niezgody między konkurującymi niestety jeszcze ze sobą stronnictwami narodowemi i osłabienia przez to całego obozu narodowego **z wielką szkodą dla państwa,** a z pożytkiem dla frontu ludowego, który — jak pisze „Słowo Pomorskie" — „drogi polityki polskiej usiłuje wykreślać kulą browningową agitatorów i agentów Rosji sowieckiej"...

Chcemy wierzyć, że na takich rezultatach swej polityki Stronnictwu Narodowemu zależeć nie może. A **smutne skutki byłyby nieuniknione,** gdyby Str. Narodowe odrzucało w dalszym ciągu myśl ścisłej współpracy z innemi stronnictwami narodowemi, szanując ich niezależność, a zabiegało o zlikwidowanie grup, „holdujących — według „Słowa Pomorskiego" — jeszcze ideałom „narodowej i katolickiej" polityki klasowej czy stanowej."

Trzeba prawdzie spojrzeć w oczy. Stronnictwo Narodowe, które w okresie pierwszych lat niepodległości prowadziło na terenie Sejmu czystej wody polityką stanową i to wielko-kapitalistyczną i przeciwstawiało się w obronie przemysłu i ziemiaństwa interesom chłopów i robotników, nie trafi nigdy do szerokich mas polskich w tym stopniu, w jakimby to było potrzebne dla „pospolitego rusze-

Graziani zdobywa Sasabaneh

Na północy trwa marsz na Addis Abebę.

Rzym, 1. 5. (PAT.) Włoski komunikat nr. 199. Marszałek Badoglio telegrafuje: Potężna linja fortyfikacyjna pomiędzy Sasabaneh-Bullale projektowana i zbudowana przez oficerów belgijskich i tureckich pod wodzą dedżasa Nasibu **została zdobyta szturmem przez wojska generała Graziani.**

Sasabaneh i Bullale zostały zajęte wczoraj po południu.

Wojska metropolitarne i somalijskie, karabinierzy królewscy, czarne koszule, dywizja tybryjska, milicja leśna, bataljony somalijskie królewskiego korpusu wojsk kolonjalnych, nieposkromieni dubaci rywalizowali w sensie odwagi i zaciętości podczas ciężkiej bitwy przeciwko nieprzyjacielowi, **zdecydowanemu do obrony za wszelką cenę w bardzo ufortyfikowanym terenie i obficie zaopatrzonemu we wszelkiego rodzaju środki...** Nieprzyjaciel w odwrocie **ścigany jest przez nasze wojska na samochodach.**

Na froncie północnym nadal trwa **marsz naszych kolumn na Addis-Abebę.** Nasze oddziały, które wyruszyły z obszaru jeziora Tana, zajęły **Debra Tabor, stolicę prowincji Beghemeder, dawną siedzibę rasa Kassy.**

Negus jest optymistą i twierdzi, że Włosi nie odnieśli decydującego zwycięstwa

Addis Abeba, 1. 5. (PAT.) Cesarz przybył wczoraj z rana na wzgórza, okalające Addis Abebę, odbył naradę z kilku dowódcami i o godz. 16 powrócił do stolicy. Cesarz oświadczył przedstawicielom prasy, że **wprawdzie wojska włoskie posunęły się znacznie naprzód, ale nie oznacza to decydującego zwycięstwa.**

Wiadomości o położeniu na froncie wywołały **panikę wśród kolonji europejskiej,** której członkowie przeważnie udali się do swych poselstw. Burmistrz stolicy na czele 1000 policjantów ma pozostać w mieście aż do ewentualnego wkroczenia wojsk włoskich, poczem będzie miał prawo udania się do miejsca, gdzie znajdować się będzie rząd abisyński. Ministerstwo spraw zagranicznych nie ewakuowało się.

Gaz ich zwyciężył.

Addis Abeba, 1. 5. (PAT.) Przybyli tu żołnierze gwardji cesarskiej, którzy brali udział **w bitwie nad Mai-Cio.** Mówią, że walki trwały tam trzy dni i miały przebieg dla Abisyńczyków **pomyślny.** Trzeciego dnia nad armją abisyńską **ukazała się chmura samolotów włoskich, które zrzuciły bomby z gazem błękitnawym silnie trującym.** Żołnierze abisyńscy **przeważnie bez masek, zginęli na miejscu. Ocalała tylko grupa, która miała maski.**

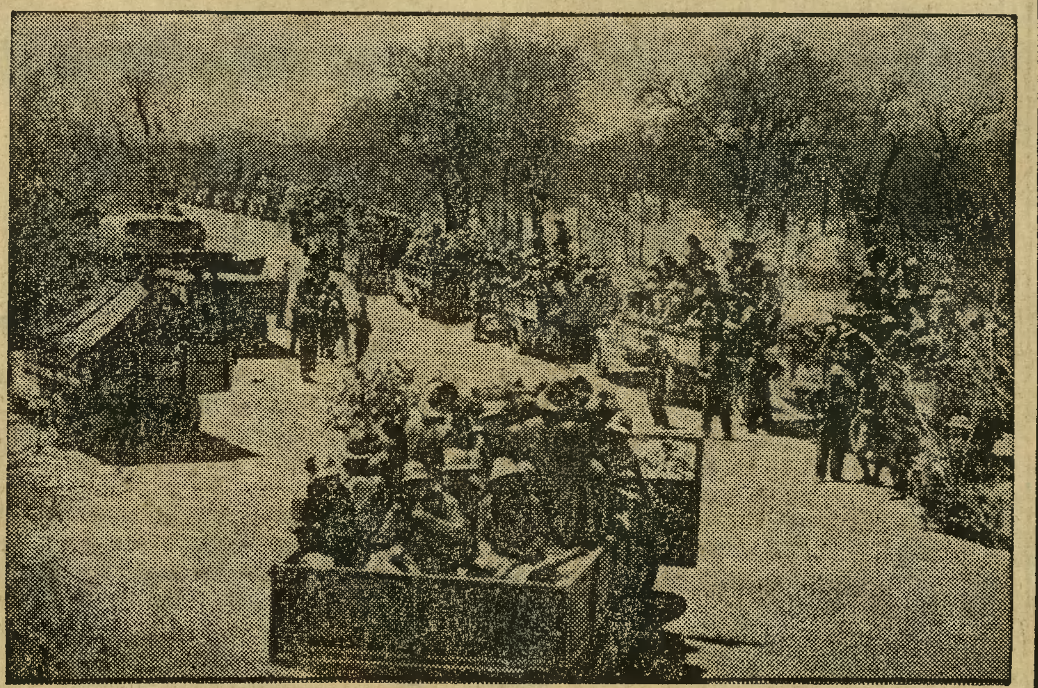
Stacja wodnopłatowców na jeziorze Tana.

Rzym, 1. 5. (PAT.) Na jeziorze Tana utworzono port wodny dla hydroplanów włoskich. Dwa aparaty włoskie **przeprowadzają stale akcję wywiadowczą** oraz utrzymują łączność z wojskami, idącemi w kierunku Godzam.

Negus nie składa broni.

Rzym, 1. 5. (PAT.) Donoszą z Addis-Abeby, że abisyński sztab generalny, znajduje się obecnie w miejscowości, której nazwa nie jest znana. Cesarz postanowił **stawiać opór aż do ostatka.** Nie wiadomo jednak, w którem miejscu negus zamierza wydać Włochom ostateczną bitwę. Według ostatnich doniesień włoskich **negus stawiać będzie opór pod Debra Brechan** (na drodze do Addis Abeby. — red.).

Wojska włoskie zbliżają się do Addis Abeby.



Zniszczone dynamitem drogi między Dessie a Addis Abebą nie zdołały powstrzymać natarcia armji generała Badoglio. Wojska włoskie zbliżyły się już na odległość 100 kilometrów do stolicy Abisynji.

Król Fuad spoczął w grobie.

Kair, 1. 5. (PAT.) Wczoraj rano odbył się pogrzeb króla Fuada. Po obu stronach drogi, którą miał się posuwać królewski orszak żałobny, tworzyły **szpaler rozmaite oddziały wojskowe.** Na czele orszaku jechało **kilka szwadronów lansjerów w uniformach polowych.** Następnie szła orkiestra, która jedynie głuchem warczeniem bębnów regulowała rytm kroków postępujących oddziałów. Za orkiestrą postępowały w znakomitej formie oddziały piechoty z wszystkich garnizonów egipskich **z karabinami pod pachą i z lufami opuszczonemi do dołu.** Przed trumną szli oficerowie gwardji wszystkich rodzajów broni. Laweta armatnia, na której znajdowała się trumna ze zwłokami króla Fuada, zaprzężona była **w 6 karych koni.**

Ukazanie się orszaku żałobnego wywołało żywą reakcję wśród tłumów zebranych na ulicach, przyczem dały się słyszeć okrzyki: „Zmarły król był ojcem narodu", „Zmarły król był wielkim i sprawiedliwym" i t. p. O godz. 13 orszak żałobny przybył do meczetu Al Rifai. Książęta krwi Mohamed i Omar Tussun zasiedli pod wielkim namiotem, gdzie przyjmowali kondolencje, podczas gdy przed ołtarzem w meczecie **zarżnięto na ofiarę dwie krowy.** Po obrzędzie tym trumnę umieszczono w katakumbach, w których spoczywa już królowa matka.

Gdy ceremonja zakończyła się, ministrowie utworzyli szpaler na stopniach meczetu, aby przepuścić królową, **zakrytą białym woalem i ubraną w czarną suknię, opadającą aż do kostek.** Po zakończeniu żałobnych obrzędów, królowa wsiadając do powozu, nie mogła się już dłużej pohamować i wybuchnęła płaczem.

nia Obozu Narodowego po władzę w państwie.“ Osłabianie grup narodowych, działających wśród tych mas, byłoby więc w naszych warunkach **zbrodnią,** bo byłoby wodą na młyn żydowsko-socjalistycznego „Frontu ludowego“, którego rosnące wpływy i destrukcyjną działalność pragnie Stronnictwo Narodowe tak samo jak my zatamować i zwalczyć.

Czy w obliczu zaciekłego wroga, wzmacniającego swoje pozycje, można sobie, uwzględniając żywotne interesy narodu, Kościoła katolickiego i państwa polskiego, na takie niebezpieczne eksperymenty pozwolić? Naszem zdaniem **ideały narodowe i katolickie są tak bardzo zagrożone, że nie wolno już zwlekać i kłócić się** o to, która z grup narodowych ma większe znaczenie i wartość i kto komu powinien się podporządkować. Trzeba jak najrychlej **zespolić swoje siły i ruszyć wspólnie do boju o Polskę narodową i katolicką.** Niechże więc naczelne władze organizacyjne Ch. D., NPR, Stronnictwa Ludowego Piast i Str. Narodowego zawrzą jak najrychlej **sojusz.** Kto wie, czy do takiego bloku nie należałoby przyciągnąć nawet i te grupy sanacyjne, które szczerze stoją na gruncie narodowym i katolickim i dziś ze zgrozą patrzą na straszne skutki polityki, przez te grupy wbrew przestrogom narodowego i katolickiego sumienia popieranej. Jeżeli się widzi, że lewica sanacji w imię swoich radykalnych haseł szuka porozumenia z PPS i że PPS na to porozumienie idzie, nie może przyszły „Obóz Narodowy“, oparty na sojuszu wszystkich grup katolickich i narodowych, odpychać nikogo, który po popełnionych błędach szczerze zamierza stanąć do walki o taką Polskę, jaką my narodowcy i katolicy widzieć pragniemy. Ale to już jest rzecz dalsza. **Zadaniem chwili jest umożliwienie współdziałania Str. Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partji Robotniczej i PSL Piast.**

„Front Ludowy“ prze do rozgrywki. Czy do rozprawy, rozstrzygającej o charakterze Polski, możemy stanąć rozbici? Wynik wyborów we Francji jest dla nas **poważnem ostrzeżeniem.** Na co więc wobec wymowy wypadków politycznych jeszcze czekamy? (b)

Po zgonie Marszałka naród nie został wysłuchany.

Znamienny głos sztandarowego człowieka sanacji.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). Biczują się dziś sanacyjni przywódcy i publicyści. Do rzędu tych samobiczowników przybył sztandarowy człowiek wojującego i do niedawna panującego obozu pomajowego **red. Stpiczyński.**

Po śmierci Marszałka i po jego pogrzebie, który zjednoczył całą Polskę, wołaliśmy o jedność i zgodę w narodzie. To nasze wołanie nie zostało wysłuchane. I dziś p. Stpiczyński przyznaje, że **„milczący i zwarty w bólu żałobnym naród nie dość starannie został wysłuchany“.**

Jeszcze pierwsze miesiące po zgonie Marszałka były okresem ułatwionego rządzenia, które potrafił wyzyskać **płk. Sławek,** wprowadzając w życie znaną **ordynację wyborczą.** Jak pisze p. Stpiczyński, „naród wiedziony instynktem nowym, państwowym instynktem, długo bronił się przeciw rozłączeniu dłoni, splecionych w łańcuchu jedności obywatelskiej nad trumną Ojca Ojczyzny“. I dalej czytamy:

„A gdy życzenie narodu nie zostało wysłuchane i nadszedł również moment głodu i niepewności jutra, **łańcuch ten począł pękać“.**

„I oto — pisze p. Stpiczyński — **sama natura zaczyna się upominać o poszanowanie swoich praw.** Prawem życia jest rozwój. Życie ludzkie **wymusza** stwarzanie warunków, by mogło się ono rozwijać“.

Dlatego też p. Stpiczyński **radzi i** zaleca, aby wyjść na spotkanie potrzebom życia i nadać im celowy kierunek. I przedstawia sobie, że walka o nowe jutro Polski może się tylko rozegrać na platformie „wspólnej realizacji planu gospodarczej rozbudowy kraju oraz podniesienia jego potencjału obronnego“, że „społeczeństwo nie oczekuje niczego bardziej, jak dostatecznego wezwania do tej pracy“.

Musimy stwierdzić, że **p. Stpiczyński grubo się myli,** czy też udaje nieświadomego, jeżeli twierdzi, że plastrem na naszą dzisiejszą „rzeczywistą rzeczywistość“ może być kasa publiczna i względny dobrobyt gospodarczy. **Społeczeństwo dziś się domaga o wiele więcej, domaga się gruntownej zmiany w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej.** Z końcowego ustępu artykułu p. Stpiczyńskiego pt.: „W świecie demonów i mocy dobroczynnych“ widać wyraźnie, że p. Stpiczyński nie jest przecież człowiekiem naiwnym. Oto zgłasza on, zresztą **bardzo spóźnioną ofertę pod adresem opozycji,** pisząc: „Oczywiście, czynniki powołane do decyzji są świadome wzrastającej w bezczynności udręki patrjotycznej energji najdzielniejszych w narodzie i doceniają, jak bardzo energja ta potrzebna jest krajowi. Jak pilną jest rzeczą wytworzenie warunków odmiany nastrojów i zespolenia wszystkich sił pozytywnych w pracy dla wspólnego dobra Narodu i Państwa“.

* * *

Takie same żądania, niemal dosłownie zgłosił „Dziennik Bydgoski“ w kilka dni po zgonie Marszałka. **Oferta nasza została odrzucona i to bezwzględnie i bezapelacyjnie.** Dziś dopiero pod wpływem wypadków w kraju przychodzi przysłowiowa „koza do naszego woza“. (r)

Wyrok na terorystów ukraińskich

został przez sąd apelacyjny złagodzony.

Warszawa, 1. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 15,30 zapadł wyrok w sądzie apelacyjnym w procesie o zabójstwo śp. min. Pierackiego.

Przewodniczący sądu Gacek odczytał sentencję wyroku, mocą którego sąd apelacyjny orzekł:

Zaskarżony wyrok w części skazującej oskarżonego Jakóba Czornija z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 par. 1 k. k. uchylić i tegoż Czornija z tego zarzutu uniewinnić.

Ponadto uchylić tenże wyrok w części dotyczącej pozbawienia osk. Czornija praw publicznych i obywatelskich oraz praw honorowych i zastosowania do niego kary łącznej oraz wymiaru kary w stosunku do osk. Czornija z art. 148 par. 1 oraz w stosunku do Katarzyny Zaryckiej i Jarosława Raka z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 par. 1 i skazać za przestępstwo z art. 97 par. 1 w związku z art. 93 par. 1 Katarzynę Zarycką i Jarosława Raka każde na 6 lat więzienia, zaś za przestępstwo z art. 148 par. 1 k. k. Czornija, Zarycką i Raka — każde na 4 lata więzienia.

Na mocy ustawy o amnestji Czornijowi, Zaryckiej i Rakowi kary 4 lat więzienia złagodzić o połowę, a Zaryckiej i Rakowi kary 6 lat więzienia złagodzić o 1/3.

Na zasadzie art. 31 k. k. karę łączną wymierzyć: Zaryckiej i Rakowi po 4 lata więzienia, a na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczyć okres tymczasowego aresztowania: Czornijowi od 28 września 1934 r., a Zaryckiej i Rakowi od 17 grudnia 1934 r. do dnia dzisiejszego.

W pozostałej części wyrok sądu okręgowego zatwierdzić.

Min. Beck wyjedzie do Białogrodu.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.) W drugiej połowie maja minister spraw zagranicznych Beck uda się do Białogrodu, aby rewizytować jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych p. Marinkowica, który gościł w Warszawie w dniu 2 i 3 grudnia 1931 r. Termin wyjazdu min. Becka uzależniony jest od czasu trwania majowej sesji Ligi Narodów i jak słychać, p. Beck uda się do Białogrodu wprost z Genewy. (r)

Czerwone „święto“ w stolicy

Władze liczą na to, że spokój nie zostanie nigdzie zakłócony.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). Na terenie stolicy do ostatniej chwili „Front Ludowy“ wykazywał dużą ruchliwość. Wiele ulotek rozrzucono na wyższych uczelniach. Ale gdy członkowie „Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej“ jawnie poczęli rozdawać ulotki, **studenci niefortunnych kolporterów poturbowali i ulotki zniszczyli.** Kolporterami ulotek byli w dużej mierze **studenci wyznania mojżeszowego.**

Na terenie ogrodu Krasińskiego **władze bezpieczeństwa aresztowały wielu żydów-komunistów** w wieku lat 17 do 20. M. in. aresztowano: Chaima Kutasa, Rywena Ledwina, Eljasza Szczęśliwickiego, Abrama Jarosława, Salomona Ostrogórskiego, Esterę Lichtenbaum, Halperina Adama, Richtera Mendela.

Przy zbiegu ul. Smoczej i Ostrowskiej komuniści chcieli zorganizować t. zw. masówkę, lecz zostali rozpędzeni przez policję.

W bramie domu przy ul. Bonifraterskiej znaleziono 2.000 sztuk odezw komunistycznych.

Paskudnie wsypał się „lubieżnik gołębi“, żyd Gedfarb Abel, który wypuścił gołębia z przywiązanym transparentem komunistycznym.

Sanacyjna prasa (t. zw. czerwona) zapewnia, że wszystkie **obchody 1-majowe zostały uzgodnione pomiędzy władzami bezpieczeństwa** i organizacjami obchodów.

„Daje to gwarancję, że **obchody przejdą spokojnie,** tem bardziej, że leży to w interesie władz partyj, które urządzają obchody.

Gwarancją porządku jest również fakt przeprowadzonych aresztów prewencyjnych (zapobiegawczych) wśród elementów burzliwych, skłonnych siać zamęt przy każdej sposobności.

Wszystko to zapewnia mieszkańcom stolicy, jak zresztą i innych miast całkowity spokój“.

Cieszylibyśmy się, gdyby ten optymizm okazał się uzasadnionym. (r)

Koncentracja wojsk austrjackich na granicy Bawarji

niepokoi Francję i Sowiety.

Paryż, 1. 5. (PAT.) Informacje prasowe na temat **częściowej koncentracji wojsk austrjackich na granicy Niemiec** wywołują tu nadal **poważne zaniepokojenie.** Jakkolwiek prasa naogół wypowiada przekonanie, że nie należy się spodziewać natychmiastowego ataku Niemiec na Austrję, to jednak, zdaniem „L'Information“, **Niemcy w sposób widoczny gromadzą w Alpach bawarskich poważne siły wojskowe.**

„Le Temps“ podkreśla **związek między zagadnieniem Anschlussu a sprawą abisyńską** i obawia się, że Anglja, by wejść na drogę rozszerzenia sankcyj przeciw Włochom, musi sobie zapewnić przychylne stanowisko Niemiec. Praktycznie może się to wyrazić w tem, że rząd brytyjski zadowoliłby się ogólnikową odpowiedzią na kwestjonarjusz, jaki zamierza wystosować do rządu niemieckiego **i starałby się nawiązać rokowania z Berlinem celem zawarcia układu o ograniczenie zbrojeń lotniczych.** W następstwie Anglja musiałaby **zgłosić swe desinteressement** (niezainteresowanie) **wobec pewnych posunięć politycznych Niemiec.**

Sytuacja ta, zdaniem pisma, **nie uszła już uwagi rządu sowieckiego,** który będąc w pierwszej fazie konfliktu włosko-abisyńskiego gorącym zwolennikiem sankcyj, obecnie zmienia taktykę, wyrażając życzenie **wprowadzenia zpowrotem Włoch do polityki europejskiej jako czynnika przeciwwagi wpływom niemieckim.** (Naturalnie za poradą Czechosłowacji, dla której „Anschluss“ jest wyrokiem śmierci. — red.)

Rządowe pismo.

Warszawa, 1. 5. (tel. wł.). Organ wielkiego przemysłu „Kurjer Polski“ przyniósł sensacyjną wiadomość, że w niedalekiej przyszłości zacznie wychodzić wielki dziennik polityczny „Herold“, który będzie wyrazem poglądów rządu. Redakcję tego półurzędowego organu ma objąć jeden z politycznych redaktorów PAT'a. W skład redakcji wejdą dotychczasowi współpracownicy „Kurjera Porannego“. Jedno ze stanowisk kierowniczych w „Kurjerze Porannym“ przejmie podobno b. premjer Janusz Jędrzejewicz.

Premjer belgijski u P. Prezydenta R.P.



Premjer belgijski van Zeeland przed wyjazdem z Warszawy został przyjęty na zamku królewskim przez P. Prezydenta Rzplitej. Na zdjeciu od prawej: P. Prezydent Mościcki, minister Beck, premjer belgijski van Zeeland, poseł belgijski w Warszawie Paternotte de la Vaillée i premjer Kościałkowski.

List z Paryża.

Przed rozstrzygnięciem

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Paryż, w kwietniu.

Wynik wyborów niedzielnych można scharakteryzować w słowach: **całkowity spokój, ogromna frekwencja, rekord balotażu.** Na 618 deputowanych wybrano 179. Reszta walczy zacięcie już nietylko o utrzymanie miejsca, ale poprostu o przyszłość własnych stronnictw. Dzień trzeci maja przyniesie rozstrzygnięcie — ale już dzisiaj można zdać sobie sprawę z nastrojów w kraju, które wyraziły się w głosowaniu niedzielnem.

Przedewszystkiem zwraca uwagę fakt braku zmian w stosunku sił między dwoma frontami, to jest lewicą i stronnictwami nacjonalistycznemi. Te ostatnie nietylko utrzymały swój stan posiadania, ale nawet zyskały jeszcze kilka mandatów. W samym Paryżu olbrzymią większością głosów przeszedł Henri de Kerillis, wybrany na przedmieściu w Neuilly. Poza tem prawdziwym triumfem był wybór takich posłów, jak: Lasterie, Scapini, Fernand-Laurent, Józef Denais, Dommange, Dupont, Ludwik Rollin. Na prowincji odnieśli zaraz w pierwszej rundzie zwycięstwo: Marin, Ybarnégeray, Blaisot, Jauinot i inni czołowi politycy narodowi. Teitinger, Filip Henriot, Franklin-Bouillon, Désiré Ferry mają zapewniony mandat. Prawica, jeżeli bierze się pod uwagę ilość oddanych na jej kandydatów głosów, odniosła poważny sukces; dotyczy on w pierwszej linji stronnictw, zgrupowanych w unji republikańsko-demokratycznej.

Partja lewicy, biorąc pod uwagę jej całokształt, to znaczy stronnictwa od radykałów aż po partję komunistyczną — zachowuje zdobyte pozycje. Natomiast w poszczególnych formacjach kartelu, jeżeli kto chce, lewicy lub nowego „frontu ludowego" — zaszły poważne zmiany. Zaznacza się przedewszystkiem **silny wzrost liczby głosów, które padły na komunistów.** Przywódcy trzeciej międzynarodówki zdobyli bez trudności swe mandaty; Thorez, Marty, Vaillant-Cuturier odnieśli zwycięstwo zaraz w pierwszej rundzie wyborczej. W 1932 r. zdołano pozyskać **800.000 głosów.** Obecnie mają 1.400.000. Jeżeli się bierze pod uwagę specyficzne nastroje we Francji, jest to bardzo dużo. I pytanie, czemu należy zawdzięczać sukces trzeciej międzynarodówki, jest tematem całego szeregu artykułów w prasie politycznej.

Odpowiedź na te kwestje nie jest kwadraturą koła.

— **Komuniści zwyciężyli** — mówił mi wczoraj jeden z posłów — **umiarkowaniem programowem.**

Wygląda to na paradoks — niemniej jednak jest prawdą. Przed memi oknami wisi olbrzymi plakat wyborczy trzeciej międzynarodówki: fragment z Łuku triumfalnego postać Francji na tle trójkolorowej kokardy. Motto: **pierwsza strofa Marsyljanki.** Jest specjalna odmiana neo-patrjotyzmu, do którego wraca się ze względów taktycznych. Połączono hasła patrjotyczne ze ściśle sprecyzowanym programem gospodarczym, unikano starannie drażnienia ustawicznem powoływaniem się na Moskwę, jednem słowem wrócono do — metod faszystowskich. Stwierdzenie tego faktu uważa się na łamach „l'Humanité" za obrazę, niemniej jednak naśladownictwo dobrych chwytów propagandowych Hitlera czy Mussoliniego, jest zupełnie wyraźne. Rezultat: zgórą 600.000 głosów więcej, aniżeli cztery lata temu.

Przesunięcia w szeregach stronnictw lewicowych odbyły się kosztem socjalistów i radykałów. Ci ostatni zwłaszcza ponieśli dotkliwą porażkę. Miarą jej niech będzie fakt, **że sam Herriot znalazł się na drugiem miejscu poza kandydatem narodowo-republikańskim.**

Tak samo niedobrze przedstawia się front socjalistyczny. Prą na nich komuniści w sposób zdecydowany, wydzierając „najpewniejsze" okręgi. Socjaliści starają się odbić na radykałach; jednem słowem wspólny Front Ludowy jest terenem najostrzejszych tarć i różnych, mniej lub więcej otwartych intryg.

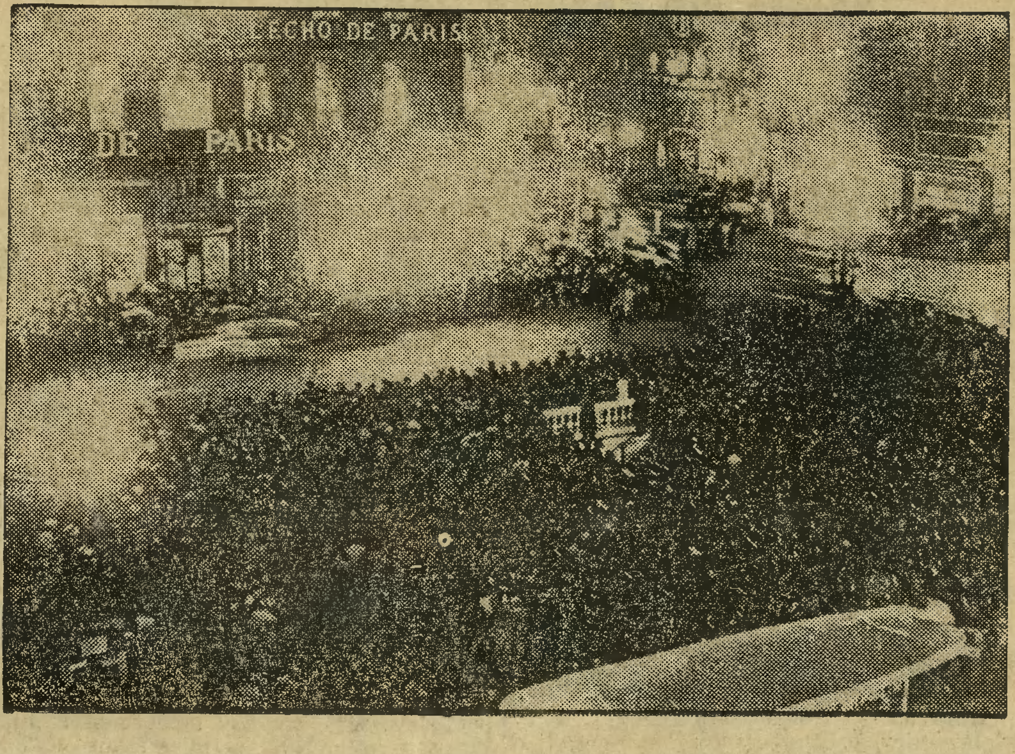
Czy nie przyczynią się one do rozbicia głosów lewicy w drugiej, ostatecznej rundzie wyborczej? Trudno przepowiadać. Nie ulega jednakowoż wątpliwości, że silny wzrost głosów komunistycznych **zaniepokoił społeczeństwo.** Papiery na giełdzie silnie zniżkowały, poza tem stwierdzono wycofywanie oszczędności z kas państwowych. Francja jest krajem drobnych rentjerów, obywateli zapobiegliwych i przyzwyczajonych do pewnej stabilizacji gospodarczej. Decyzja radykałów w kierunku stworzenia wspólnego bloku wyborczego z komunistami, może wywołać najzupełniej przeciwną reakcję przeciętnego „obywatela i republikanina".

Poza tem wpływ komunistów zaznacza się poważnie we Froncie Ludowym i nie jest bynajmniej wykluczone opanowanie kierownictwa przez Trzecią Międzynarodówkę. Radykali, którzy rządzą Francją przez trzydzieści lat, nie mogą wmawiać sobie, że niebezpieczeństwo to nie istnieje, że morze sięga tylko po kolana.

Niegdyś wprawdzie obowiązywało hasło Gambetty: „Nie mamy nieprzyjaciół na lewicy". Ale wtedy krzyczano również: „Klerykalizm — oto nieprzyjaciel". Nie kto inny, jak dzisiejszy premjer zmienił tę maksymę, wysuwając hasło o wiele racjonalniejsze: **„Komunizm — oto wróg wolności".** Było to w roku 1926 po fatalnych doświadczeniach z kartelem lewicowym. Najbliższe dnie rozstrzygną, czy te wspomnienia z przed lat 10, jak również szereg ostatnich doświadczeń zachowają swój ciężar gatunkowy w czasie najbliższych już decydujących, wyborów niedzielnych.

Dr. Tadeusz Kielpiński.

Paryż czeka na ogłoszenie wyników wyborów.



W nocy z poniedziałku na wtorek Plac Opery wypełnił się tłumami, które chciały usłyszeć ostateczny wynik wyborów.

Kwestjonarjusz angielski.

Londyn. (PAT) Kwestjonarjusz, który ma być przedstawiony rządowi niemieckiemu, **opracowany w porozumieniu z rządami Belgji i Francji, został zgłoszony przez min. Edena na wczorajszem porannem zgromadzeniu gabinetu.**

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

30)

Adaptacja autoryzowana **Eugenjusza Bałuckiego.**

(Ciąg dalszy).

Zatrzymał się przed nią, pogłaskał cicho jej ramię i dotknął ostrożnie miękkich włosów.

Potem wziął ją na ręce i zaniósł do jej pokoju.

Otworzyła powoli oczy i objęła go za szyję.

Wówczas położył ją na łóżku, rozplótł łagodnie jej palce i wrócił pośpiesznie do siebie.

Gdy się znalazł w swoim pokoju, przekręcił klucz w zamku, drżąc, że może zgrzytnąć przypadkiem, i wtedy dopiero westchnął z ulgą.

Potem stał długo, nadsłuchując.

Nikt nie zapukał.

ROZDZIAŁ II.

Artur Amadeusz Lignitz był człowiekiem trwałych zasad.

Miał ustalony pogląd na wszystko. Ujął swój czas w stałe ramki, w których każde pięć minut odgrywało swoją rolę.

Nic nie mogło bardziej wyprowadzić go z równowagi, jak wszelkie próby wniesienia zamętu w raz na zawsze ułożony rozkład dnia.

Józefowa, pełniąca w tym domu obowiązki gospodyni, dawno umiała napamięć wszystkie nawyczki chlebodawcy, więc pukając o godzinie jedenastej w nocy do jego sypialni, wiedziała zgóry, że spotka ją nieprzyjemność.

Artur Lignitz leżał spokojnie w łóżku.

U wezgłowia na małym stoliku stał talerz z dwiema starannie obranemi i ładnie pokrajanemi gruszkami, obok leżało kilka gazet.

W nogach na drugim stoliku stało radjo.

W tym momencie speaker zapowiadał po włosku następny numer audycji.

Na odgłos niezwykłego o tej porze hałasu Lignitz opuścił ze zdziwieniem gazetę; z początku miał wrażenie, że się przesłyszał.

Lecz pukanie się powtórzyło.

Lignitz podniósł się, spojrzał na drzwi, potem na radjo — miękki tenor wywodził rzewnie:

„Occhi turchini, color di cielo"...

Zaklął pod nosem, wyciągnął rękę i zamknął aparat.

— Czego pani chce? — krzyknął z podrażnieniem.

Drzwi się uchyliły na parę centymetrów.

— Przepraszam bardzo — rozległ się bojaźliwy głos: — Przyszedł jakiś pan i chce koniecznie widzieć się z panem.

— Niech mu pani powie, że u mnie noc jest do spania — wyrzucił ze złością.

— Już mówiłam, proszę pana, wszystko mówiłam — ciągnęła gospodyni płaczliwym głosem: — Ale ten pan mówi, że ma bardzo pilną sprawę. Nie chce odejść, kłóci się ze mną...

Taki wypadek dotąd się nie zdarzył Lignitzowi.

Wstał, nałożył pantofle, podreptał koło łóżka, potem pokręcił głową i zapytał:

— Jak się nazywa ten pan?

— Pan Ładko.

Mogło się wydawać, że nazwisko to podziałało na Lignitza niezbyt przyjemnie.

— Proszę zaprowadzić go do salonu! Niech zaczeka!

Zaczął się ubierać z dokładnością, która się stała dawno jego przyzwyczajeniem.

Przywiązywał wielkie znaczenie do wyglądu zewnętrznego, uważał go za wskaźnik godności osobistej.

Nawet nie spojrzał na zegarek, wchodząc do salonu w dobrze uszytym ciemno-zielonym garniturze; wiedział, że od chwili wstania z łóżka upłynęło równe dwadzieścia minut.

Równowaga duchowa, odzyskana z wielkim trudem podczas ubierania, została wystawiona z miejsca na ciężką próbę.

To, co ujrzał, mogło doprowadzić przynajmniej do rozpaczy.

Bronisław Ładko, trzydziestokilkoletni mocno zbudowany mężczyzna, siedział rozparty wygodnie na pięknym antycznym fotelu, i przyglądał się kanarkom, fruwającym po pokoju.

— Kto wypuścił ptaki? — zawołał Lignitz, z trudem hamując wściekłość.

Zbliżył się do wielkiej klatki mosiężnej, stojącej w rogu — drzwiczki były otwarte.

— Ja — odpowiedział niewzruszenie Ładko. — Przecież im też należy się trochę wolności.

— Ale o meblach pan nie pomyślał? — jęknął się gospodarz, pieniąc się ze złości.

— Nie — odpowiedział Ładko — myślałem tylko o ptakach.

— Przytem pan dymi jak komin fabryczny! Przecież pan wie, że dym z papierosów szkodzi kanarkom!

Spróbował złapać jednego, który siadł na brzegu wazy kryształowej, a gdy mu się nie udało, zadzwonił na Józefową, kazał jej zrobić porządek w salonie i zwrócił się do niepożądanego gościa:

— Przejdźmy tam. — Gdy znaleźli się w gabinecie, ciągnął z podrażnieniem: — Chciałbym wiedzieć, czemu zawdzięczam pańską nocną wizytę.

Ładko usiadł, nie czekając na zaproszenie, zaciągnął się, wypuszczając kłęby dymu i odpowiedział:

— Między przyjaciółmi pora dnia czy nocy nie odgrywa żadnej roli. Chyba jesteśmy naprawdę przyjaciółmi, co?

Lignitz założył wtył trochę przykrótkie ręce:

— No, wie pan... — zaczął wyniośle: — Prawdę mówiąc, przyjaźni między nami nigdy nie było i niema... Chce pan pieniędzy?

Ładko roześmiał się:

— Arturze Amadeuszu! — zawołał kpiąco: — Do pana bym przychodził?!..

— A więc nie to? W każdym razie nie zaszkodzi, jeśli powiem, że to byłoby bezcelowe, całkiem bezcelowe... Czego pan sobie życzy wogóle?

Nagle z salonu przyfrunął kanarek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Charlie Chaplin w swym najnowszym filmie p. t. **„Dzisiejsze czasy"**. Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Dawno niewidziany Eddie Cantor w swym najnowszym filmie p. t. **„Noce egipskie"**. Najnowsze tygodniki.

LIDO: Największa atrakcja sezonu Pola Negri w filmie **„Mazur"**. Tygodniki.

MORSKIE OKO: Film p. t. **„W pogoni za szczęściem"**. Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: Piękna operetka St. Moniuszki p. t. **„Straszny Dwór"**. Nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza dr. Bogucki.

Ułatwienia dewizowe dla obrotów portowych. Celem dostosowania wydanych zarządzeń dewizowych do wymogów życia gospodarczego w porcie gdyńskim, Oddział Banku Polskiego w Gdyni otrzymał od komisji dewizowej dalekio idące pełnomocnictwa, które zabezpieczają normalny bieg pracy i obrotów w porcie gdyńskim.

Wyniki ostatniej aukcji G. T. O. Sprzedane zostało: 1.799 skrzyń pomarańcz hiszpańskich Blood-Oval po 0,62—0,77 zł za kg; 25 skrzyń pomarańcz palestyńskich po 1 zł za kg.

Samochód przewrócił się do góry kołami. Na ulicy Śląskiej samochód Tutkowskiego, służący do rozwożenia pieczywa, kierowany przez szofera Labudę, w czasie wymijania furmanki, z powodu raptownego zachamowania przez szofera, przewrócił się do góry kołami, przyczem siedzący w samochodzie inkasent Marjan Kachlicki doznał złamania prawej ręki i umieszczony został w szpitalu SS. Miłosierdzia. Wypadek nastąpił z powodu szybkiej jazdy i raptownego zahamowania przez szofera, który w związku z tem został zatrzymany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Spekulacja od mosiężnych kurków. Policja odebrała Janowi Jankowskiemu z Gdyni 22 kurków mosiężnych od instalacji wodociągowej, 8 małych kurków mosiężnych gazowych, oraz 2 kurki niklowe od pieca do łazienki, co do których nie może podać źródła pochodzenia, przeto zachodzi przypuszczenie, że pochodzą one z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłaszać w wydziale śledczym codziennie w godzinach od 9 do 14,30 celem rozpoznania i odebrania tych rzeczy.

Spis ludności Gdyni

rozpocznie się już 6 maja.

Ukazało się na murach miasta obwieszczenie Komisarza Rządu w Gdyni w sprawie spisu ludności.

Spisowi podlegają **wszyscy obecni w Gdyni o północy z dnia 18 na 19 maja.** Jeśli chodzi o osoby zamieszkałe, to będą one spisane również w wypadku czasowej nieobecności.

Poza tem spisane zostaną wszystkie mieszkania oraz wszystkie budynki mieszkalne i te budynki niemieszkalne, które będą w czasie spisu zamieszkane.

Spis został zorganizowany w ten sposób, że komisarze dwukrotnie obejdą wszystkie mieszkania na terenie miasta.

Pierwszy obchód trwać będzie od dnia 6 do 18 maja, drugi zaś od dnia 19 do 23 maja.

WEJHEROWO. Bieg T. G. „Sokół" o nagrodę m. Wejherowa. Celem podniesienia poziomu sportowego na Ziemi Kaszubskiej, Tow. gimn. „Sokół" w Wejherowie urządza 10 maja bieg okrężny. Każdy chcący brać udział w biegu, winien się zgłosić najpóźniej dnia przedtem. Wpisowe do biegu wynosi 1 zł dla członków T. G. „Sokół". Start znajduje się na placu Wejhera. Trasa biegu wynosi 3950 m.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni

zajęła się sprawą kontroli dewiz.

W związku z wydanem rozporządzeniem Pana Prezydenta R. P. w dziedzinie reglamentacji dewizowej, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni niezwłocznie przystąpiła do zbadania skutków, jakie mogą z tego powodu wyniknąć dla obrotów **w dziedzinie handlu morskiego**, skoncentrowanych w porcie gdyńskim oraz w innych dziedzinach **handlu zagranicznego** w jej okręgu.

Z ramienia Izby wziął udział w naradzie portowych sfer gospodarczych, należących do Rady Interesantów Portu gdyńskiego, **dr. J. Kulikowski.** W wyniku tej narady udała się do Warszawy specjalna delegacja dla przedstawienia **wicepremjerowi Kwiatkowskiemu** postulatów sfer portowych.

Odbyła się też konferencja **firm eksportowych i importowych,** pracujących na terenie Gdyni, w której wzięło udział ponad 60 osób. Przedstawiciele wspomnianych firm przedstawili szereg postulatów, wynikających z ich działalności handlowej. Postulaty te zostaną przez Izbę odpowiednio opracowane i przedstawione niezwłocznie odnośnym władzom centralnym.

Na wniosek dyrektora Izby dr. Kulikowskiego ustalono, że dla utrzymania najściślejszego kontaktu pomiędzy firmami, trudniącemi się handlem zagranicznym, uformowana zostanie **specjalna komisja** przy Izbie, w skład której wejdą przedstawiciele poszczególnych branż handlu eksportowego i importowego. Celem prac tej komisji będzie informowanie Izby o postulatach tych branż, wynikających na tle wykonywania nowo obowiązujących przepisów reglamentacji dewizowej.

Według otrzymanych przez Izbę informacyj, delegacja Związku Izb Przemysłowo-Handlowych przedstawiła podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Sokołowskiemu postulat utworzenia na terenie Gdyni **specjalnej komisji dewizowej** względnie mianowania **specjalnego delegata** centralnej komisji dewizowej **z szerokiemi pełnomocnictwami.**

Z kraju.

Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych i wodno-komunikacyjnych wynosi 79.882 robotników, w tem z tytułu świadczeń 20.014, opłacanych gotówką i zbożem (mąką) 59.868 robotników, z której to liczby było zatrudnionych na drogach państwowych 27.159, samorządowych 28.571 i wodno-komunikacyjnych 4.138 robotników.

Uznanie dla polskiej straży ogniowej. Ochotnicza straż pożarna w Jamnie na Kaszubach spisała się ostatnio bardzo dzielnie, zdobywając sobie uznanie władz niemieckich. Podczas pożaru we wsi Zakowen (Niemcy) ochotnicza straż pożarna z Jamna pośpieszyła na ratunek i jak się okazało, wyprzedziła w akcji ratunkowej ochotnicze straże pożarne niemieckie, które nieco później zjawiły się na miejscu pożaru.

Śmierć pod zwałami węgla. W kopalni „Niemiec" w Świętochłowicach, oberwały się masy węgla ze stropu, zasypując dwóch górników. Po usunięciu zwałów stwierdzono, że jeden z nich Jan Jarząbek poniósł śmierć, doznając złamania kręgosłupa i ogólnych potłuczeń, drugi z nich zaś wyszedł z wypadku lekko ranny.

Strajk piekarzy w Krakowie wyzyskali niektórzy sprzedawcy pieczywa. W kilku sklepach żądano za kilogram chleba 50 gr. Na ulicach miasta ukazali się równocześnie przekupnie z koszami pieczywa, którzy żądali za kilogram chleba, sprzedawanego przed strajkiem po 29 gr, 1 złotego. W ciągu kilku godzin niesolidni ci sprzedawcy podwyższyli cenę chleba o 300 procent.

Zwalnianie z więzień aresztowanych we Lwowie. Dochodzenia prokuratorskie przeciw aresztowanym pod zarzutem udziału w zaburzeniach lwowskich prowadzone są w tempie przyśpieszonem. Codziennie po przesłuchaniu zwalnia się liczne osoby z aresztu śledczego.

Chłopi w Lubelskiem przystąpili do Polskiej Partji Radykalnej (grupy Czechowicza). W Lublinie odbyło się zebranie delegatów Stronnictwa Chłopskiego, na którem uchwalono ścisłą współpracę stronnictwa z Partją Radykalną.

Drobne wiadomości.

— **W Barcelonie został zastrzelony** na ulicy b. szef policji Michał Badia, zwolennik rządów „silnej ręki".

— **Rockefeller** ofiarował 3 miljony dolarów na badania raka.

— **Monarchja nie tańsza od republiki.** Angielska Izba Gmin ustaliła listę cywilną króla na 410.000 f. szterlingów rocznie. Wyznaczono poza tem 40.000 f. szterlingów rocznie, w razie, jeżeli król ożeni się.

— **Młoda Rosjanka-monarchistka zabiła** w Szanghaju księcia Trubeckiego, uchodzącego za prowokatora sowieckiego.

— **Rząd czeski nadał obywatelstwo Henrykowi Mannowi,** który zrzekł się obywatelstwa niemieckiego.

— **Rząd japoński ustanowił monopol** na kredki do ust oraz szminkę.

— **Z Niemiec zachodnich donoszą o wezbraniu rzek oraz o powodziach.** Wezbrały rzeki Ruhr, Lippe, Ren i Wupper. W miastach nad Ruhrą ulice są zalane.

— **W Rio de Janeiro** aresztowano prezydenta miasta dr. Pedro Ernesto Baptista. Aresztowanie nastąpiło na skutek wyniku przeprowadzonych dochodzeń, stwierdzających niezbicie, że prezydent miasta brał czynny udział w przygotowaniach do akcji wywrotowej.

— **Zmarł radny miasta Amsterdamu Wiraut,** prezes międzynarodowego Związku Miast. Wiraut liczył lat 76.

— **W Bratisławie młedzież słowacka** zaprotestowała przeciw wyświetlaniu filmu „Golem", w którym dopatruje się obrazy uczuć religijnych. Demonstranci rozbili szyby w kinach żydowskich. Film usunięto z ekranu.

Dziwne sprostowanie prezesa pow. T. R. P. w Brodnicy.

Brodnica. (jr) Prezes powiatowy T. R. P. w Brodnicy p. Mieczysław Malinowski z Cieszyn nadesłał naszej redakcji sprostowanie sprawozdania z zebrania T. R. P. w Brodnicy. **Redakcja lojalnie zamieściła wyjaśnienia p. Malinowskiego w nr. 94 „Dziennika".** Jak stwierdza nasz korespondent brodnicki, sprawozdanie, umieszczone w „Dzienniku" zgadza się z prawdą, a więc:

1. Zebranie było burzliwe, mimo, iż p. M. twierdzi wręcz przeciwnie. Na dowód swej tezy korespondent przytacza głosy innych pism i to nietylko lokalnych („Ziemia Michałowska" - organ półurzędowy i „Drwęca"), ale i pozamiejscowych („Słowo Pomorskie"), w których wyraźnie się zarzuca, iż obrady były namiętne, dyskusja zaś została przerwana przez przewodniczącego zebrania, gdyż w ferworze dyskusji „jeden rolnik mówił przez drugiego" — jak informował korespondenta „Dziennika Bydgoskiego" jeden z obecnych rolników i co jednogłośnie z nami napisały inne dzienniki.

2. Zarzut wciągania rolników w wir walk politycznych przez naszego korespondentą jest pozbawiony najmniejszych podstaw. Dziwimy się takiemu zarzutowi tembardziej, iż p. Malinowski był dawniej opozycjonistą, a dziś wstąpił do prorządowego Zjedn. Gosp.-Społ., utworzonego na terenie Brodnicy. Pan M. jest w zarządzie tej organizacji.

3. Ogół rolników nie uważał wyjaśnień p. Jacyny, naczelnika z P. I. R. za niewystarczające w przeciwieństwie do p. M.

4. Zarzut, uczyniony korespondentowi naszemu, a dotyczący interesu, jaki miał korespondent w przedstawieniu zebrania w sposób przezeń podany, jest nietylko bezsensowny, ale i zwykłą insynuacją. P. prezes winien wpierw dobrze ocenić to, co wysyła do redakcji, już ze względu na swój urząd.

Tyle nasz stały korespondent.

15-letni uczeń gimnazjalny skradł swemu ojcu 2800 złotych.

Starogard. (jw) Wielkie zmartwienie z swym synem Walentym, 15-letnim uczniem gimnazjalnym, ma p. Dunajski, badacz mięsa, zamieszkały w Starej Jani, powiat Starogard. Walenty Dunajski jest chłopcem o tak zwanym i osławionym „szerokim horyzoncie myślenia", więc za „ciasna" mu jest wieś Stara Jania, gdyż już kilkakrotnie z domu uciekał na jakieś wyprawy, a zbyt „ograniczone" dlań było gimnazjum starogardzkie, gdyż przekroczył pewien punkt regulaminu i za to został z tej uczelni wydalony. Obecnie „obiecujący" młodzieniec dokonał koronnego czynu, albowiem w ub. poniedziałek podczas nieobecności ojca skradł przechowane w mieszkaniu **2800 zł gotówki** i tak zaopatrzony, znowu **zbiegł z domu,** udając się pociągiem pośpiesznym w kierunku Grudziądza na „szeroki świat". Wyrodnego i niepoprawnego syna poszukuje policja.

Dwóch uczniów gimnazjalnych ocaliło życie tonącemu chłopczykowi.

Świecie n. W. (t) Z mostu pontonowego, prowadzącego z miasta przez Wdę na teren starego miasta, spadł do rzeki pewien chłopczyk, którego niezwłocznie porwał silny nurt rzeki. Ze spacerowiczów jednak nikt nie kwapił się z pomocą tonącemu i dopiero dwóch uczni miejscowego gimnazjum: 16-letni **Witold Kierzkowski i Bolesław Manikowski,** nie wiele się namyślając, pośpieszyli z pomocą ofierze wypadku. Kierzkowski z narażeniem własnego życia rzucił się w ubraniu do wody i przy pomocy swego kolegi wydobył nieszczęśliwego na brzeg, ocalając mu życie.

Obu wymienionym należy się za ten czyn pełne uznanie.

Brutalne łamanie kości po przewróceniu wozu z bydłem.

Chodzież. (fw) W nocy z 17 na 18 listopada ub. r. wracał rolnik i handlarz bydłem **Adolf Hohmann** z Zacharzyna silnie „podgazowany" do domu. Nie byłoby w tem nic specjalnie niebezpiecznego, gdyby mniejwięcej o tej samej porze nie zajechał na podwórze jego samochód z przyczepką celem załadowania zakupionego bydła. Szofer jak również jego towarzysz Aleksander Sławiński przyjechali do Zacharzyna także „pod gazem" nie tylko benzynowym, ale i alkoholowym. Tej okoliczności przypisać należy, że skoro po załadowaniu bydła samochód ruszył z podwórza, wywróciła się przyczepka z bydłem. Na powstały harmider wypadł z mieszkania oskarżony i rzucił się na domniemanego sprawcę wypadku Aleksandra Sławińskiego, którego poturbował do tego stopnia, że tenże doznał złamania prawej nogi i przez 2 miesiące pozostać musiał w szpitalu. Jakkolwiek Hohmann zawarł z pokrzywdzonym ugodę, że wszelkie koszty, powstałe z tego wypadku, bierze na siebie, uznał sąd, że oskarżony postąpił sobie zbyt brutalnie, kopiąc obcasami leżącą na ziemi ofiarę i skazał go **na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

Z GDAŃSKA.

Ilość waluty gdańskiej, która może być wywieziona w ciągu miesiąca z terytorjum Wolnego Miasta, została z dniem dzisiejszym podwyższona z 20 na 50 guldenów.

Sopockie kasyno gry zagrożone. Słuszne ze strony polskiej zarządzenia dewizowe pociągną za sobą nader ujemne następstwa dla sopockiego kasyna gry. Na podstawie zarządzenia osoby wyjeżdżające na teren Gdańska nie będą mogły wywozić ponad 100 zł jednorazowo. Zarządzenie to w pierwszym rzędzie dotknie tych obywateli polskich, którzy wyjeżdżają do Sopot z większemi sumami dla gry, przyczem zaznaczyć należy, że większość bywalców kasyna sopockiego rekrutuje się głównie z polskich żydów. Wedle obliczeń pobieżnych obywatele polscy zostawiali w kasynie do 15 miljonów rocznie.

Zderzenie samochodu tranzytowego z furmanką.

Starogard. (jw) Na szosie Chojnice-Starogard w pobliżu wioski Łąg samochód tranzytowy, kierowany przez **Fr. Pohla,** dyrektora ubezpieczalni w Berlinie, zderzył się z jednokonną furmanką, wskutek czego została wybita szyba w samochodzie i nieznacznie uszkodzone drzwi. Woźnica ani pasażer nie odnieśli żadnych obrażeń. Kto ponosi winę wypadku, ustali dochodzenie.

ZMARLI:

Śp. **Juljanna Omieczyńska,** lat 82, w Nowymtargu (Ziemia Malborska).

Śp. **Józef Kurkowski** w Wąbrzeźnie.

Śp. **Franciszka z Markowskich Urbańska,** lat 71, w Toruniu.

Śp. **Witold Mann,** wiceprezes Związku Dentystów ziem zachodnich Polski, w Poznaniu.

Śp. **Eustachy Janiszewski,** lat 62, em. dyrektor urzędu pocztowego Warszawa 2, zmarł w Poznaniu.

Kronika poznańska.

— **Surowy wyrok na rozbójników.** W nocy na 26 listopada ub. roku w Baranówku pod Mosiną, dokonano napadu rabunkowego na zagrodę Jakóba Senftlebena. Zamaskowany napastnik nie mogąc od Senftlebena wydobyć pieniędzy, strzelił do niego, raniąc go w nogę. Policja niebawem wykryła rozbójnika w osobie Rusina 37-letniego Mikołaja Tołmaczywa. Napastnik podczas śledztwa wskazał, że głównym sprawcą planowanego napadu był znany na terenie Mosiny technik 28-letni Władysław Palm, mający zamożną matkę. Palm chciał za zrabowane pieniądze założyć kino i kawiarnię. Jako trzeci wspólnik ujęty został 40-letni Aleksander Płaski. Wszyscy trzej za planowany napad stanęli przed sądem okręgowym w Poznaniu, który skazał: Palma na 5 lat więzienia, Tołmaczywa na 4 lata, a Płaskiego na 3 lata więzienia. Ponadto wszyscy oskarżeni skazani zostali na utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

— **Demonstracja marksistów poznańskich.** W dniu dzisiejszym mają się odbyć dwa pochody robotnicze z czerwonemi sztandarami: socjalistyczny, którego organizatorzy otrzymali od władz zezwolenie, i komunistyczny — nielegalny. Policja na wszelki wypadek jest w pogotowiu. Władze administracyjne zakazały wyszynku wódki.

— **Studentom żydowskim braknie trupów.** Ostatnio grupa studentów żydowskich, studjujących na Uniwersytecie Poznańskim, zwróciła się do gminy żydowskiej w Łodzi o dostarczenie trupów, zwracając uwagę, że jeżeli gmina żydowska wniosku ich nie załatwi przychylnie, będą skazani na opuszczenie Poznania. Wniosek swój kończą studenci żydowscy uwagą, że trzeba im rocznie 3 trupów, a gmina żydowska w Poznaniu jest nieliczna, więc wypadki śmiertelne są rzadkie (najwyżej 20 żydów rocznie).

— **Walne zebranie Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego** dokonało wyboru nowego zarządu w nast. składzie pp.: sędzia dr. J. Woźniak prezes, prof. dr. A. Jurasz, Wład. Kaźmierski, red. T. Powidzki i dr. Surzyński wiceprezesi, J. Skowroński, L. Przybylski, dr. Wł. Dziewiński, prof. J. Kilarski, dr. Zofja Kawecka, dr. St. Solański, dr. J. Czekalski i red. B. Jarochowski. Na zebraniu bardzo ciekawy wykład wygłosił dyr. gimnazjum w Katowicach dr. Franczić.

— **Z pośród licznych zjazdów,** jakie się rozpoczęły w Poznaniu, wymienić należy trzydniowy zjazd dyrektorów i nauczycieli gimnazjów kupieckich i szkół handlowych z Wielkopolski i z Pomorza, oraz zjazd chórów kościelnych archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

List ze Śląska.

Uroczystości w 15-lecie III. powstania śląskiego

zapowiadają się wspaniale.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Katowice, 1 maja.

Dzień Trzeci Maja — święto narodu i państwa polskiego, stanowi dla ziemi górnośląskiej szczególnie wielki i pamiętny moment **bohaterskiego porywu ludu śląskiego** w walce o wolność i zjednoczenie z Macierzą.

Trzy razy lud śląski chwytał za broń, by zrzucić z siebie jarzmo pruskiego zaborcy. **Pierwsze powstanie,** które wybuchło **w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 roku,** jako płomienny protest przeciwko uciskowi i prowokacjom niemieckim, zostało przez Niemców stłumione w kałużach krwi. **Drugie powstanie, w sierpniu 1920 roku,** gdy bolszewicy dochodzili pod Warszawę, **sprowokowane przez Niemców,** zlikwidowane zostało interwencją Komisji Międzysojuszniczej. Do marca 1921 roku trwały przygotowania do plebiscytu. W dniu

20 marca 1921 r. odbył się plebiscyt w warunkach dla Polaków szczególnie niekorzystnych.

Mimo to, we wschodniej części Górnego Śląska tubylczy lud polski w olbrzymiej większości oświadczył się za połączeniem z Polską. Na podstawie wyników plebiscytu można było bez trudu wykreślić teren o zdecydowanej przewadze głosów i gmin polskich. Był to teren ograniczony t. zw. **linją Korfantego,** obejmujący powiaty pszczyński, rybnicki i część raciborskiego i kozielskiego **po prawym brzegu Odry,** część Opolskiego, powiaty strzelecki, gliwicko-toszecki, południową część oleskiego, tarnogórski, lubliniecki, zabrski, bytomski i katowicki.

Komisja Międzysojusznicza, która miała na podstawie wyniku plebiscytu opracować wnioski w sprawie

podziału Górnego Śląska i ustalenia granicy polsko-niemieckiej,

długo zwlekała z doręczeniem raportu **Radzie Najwyższej, obradującej w Londynie.** Wspólne posiedzenie trzech członków Komisji — przewodniczącego francuskiego **Le Rond'a,** komisarza angielskiego H. F. P. **Percivala** i komisarza włoskiego **A. de Marinisa,** nie doprowadziło do jednolitego sprawozdania. Generał Le Rond wysłał raport osobny (mniej więcej „linja Korfantego"). Percival i Marinis raport wspólny, przydzielający Polsce

tylko Pszczynę, Rybnik oraz kilka wiosek z powiatu katowickiego.

Wybuch powstania.

Wiadomość o tej propozycji dostała się przez pisma berlińskie do wszystkich miast Śląska **w niedzielę, 1 maja 1921 r.** po południu. O godz. 5-tej ukazały się **nadzwyczajne wydania gazet polskich,** które rozeszły się błyskawicznie po całym terenie plebiscytowym, wywołując wszędzie silne wrażenie.

W 14 godzin po ukazaniu się dodatków nadzwyczajnych, w poniedziałek, dnia 2-go maja o godz. 6 rano

stanęły wszystkie kopalnie i większość hut. Robotnicy śląscy — jak obwieściła odezwa, wydana w Bytomiu przez wszystkie partje i związki polityczne polskie na Śląsku — rozpoczęli strajk generalny w całym obwodzie przemysłowym, aby zaprotestować przeciw niesłychanie niesprawiedliwej propozycji komisarzy włoskiego i angielskiego.

Strajk generalny wkrótce zmienił się w ruch zbrojny. W nocy z 2 na 3 maja ludność polska na całym obszarze pochwyciła za broń. W Bytomiu robotnicy strajkujący rzucili się w nocy na policję niemiecką, zagarnęli niemieckie tajne składy broni, które członkowie „Orgeschu" za pieniądze im zdradzili, uzbroili się i zaczęli zajmować teren plebiscytowy. Ciężkie walki toczyły się w Zabrzu i Tarnowskich Górach, a w pow. rybnickim zabito kilkunastu Włochów. Bardzo ważnym atutem politycznym była piorunowa szybkość całej akcji, bo w 24 godzinach zdołano zająć

cały teren do Odry, aż do „linji Korfantego".

Na czele ruchu powstańczego stanął **Wojciech Korfanty,** który, celem ujęcia żywiołowego ruchu zbrojnego w ramy organizacyjne, mianował **głównym dowódcą hufców powstańczych hr. Mielżyńskiego, występującego pod pseudonimem Nowina-Doliwy.** Po ustąpieniu Nowina-Doliwy, dowództwo objął

Zenkteler z Poznania pod pseudonimem „Warwas".

Grupą „Wschód" kierowali P. O. W-iacy: **Hauke-Grzesik, Borelowski** (dr. Grażyński) i **Pełczyński;** grupą „Południe" bracia **Witczakowie i Sikowski,** grupą „Północ" p. Nowak.

Na całej linji wzdłuż Odry odbyły się **krwawe walki powstańców z bojówkami niemieckiemi, oddziałami Orgeschu i regularnemi oddziałami wojsk, które przybyły z Niemiec w przebraniu cywilnem. Niemcy zostali wszędzie odparci ze znacznemi stratami.**

Powstanie śląskie zrobiło swoje. Anglja i Włochy musiały ostatecznie zmodyfikować swoje projekty podziału Górnego Śląska. Wprawdzie nie przyznano Polsce tych wszystkich obszarów, o jakie toczyła się walka, jednakże

poświęcenie i wysiłek ludu śląskiego udowodniły światu jego pełną świadomość i wolę należenia do państwa i narodu polskiego.

Wspaniałe uroczystości w 15-lecie powstania.

Ażeby całe społeczeństwo śląskie mogło uczcić ten szlachetny, pełen zapału, ofiarności i poświęcenia poryw, którego dokonał **robotnik i chłop śląski,** odbędą się w Katowicach uroczystości zakrojone na wielką miarę. Udział w tych uroczystościach weźmie około 30.000 byłych uczestników powstań śląskich, 25 weteranów z 1863 roku, oraz około 5 tysięcy byłych powstańców z innych ziem Polski. Katowice spodziewają się przyjazdu na uroczystości **około 100.000 osób z samego Śląska.** Program przewiduje: w dniu 2 maja otwarcie

wystawy pamiątek powstańczych i plebiscytowych w gmachu Województwa;

w nocy z 2 na 3 maja **tradycyjny biwak na Rynku katowickim.** W Święto Narodowe po nabożeństwie polowem nastąpi dekoracja weteranów z r. 1863 Krzyżem Śląskim, w południe odbędzie się defilada, wieczorem zaś akademja w Teatrze Polskim.

W dniu 4 maja nastąpi sypanie **Kopca** Wyzwolenia przez weteranów z 1863 r. w Piekarach śląskich.

Należy zaznaczyć, że podajemy tu program oficjalnych uroczystości, organizowanych przez władze. — Niezależnie od tych oficjalnych uroczystości odbędzie się równocześnie w dniu 3 maja **manifestacja organizacyj chrześcijańsko-narodowych** pod protektoratem I. Paderewskiego.

J. Bar.

Rumuński następca tronu plutonowym.



Rumuński następca tronu Michał, który służył w pułku strzelców alpejskich, złożył egzamin jako plutonowy.

Japońskie ustępstwa dla Chin.

Tien-Tsin. (PAT) Wzamian za ustępstwa ze strony rządu nankińskiego, władze wojskowe japońskie zgodziły się **na zniesienie okręgu autonomicznego wschodniej części prowincji Hopei.** Obszar ten swemi rozmiarami równa się połowie wysp brytyjskich. Ustrój autonomiczny był, jak wiadomo, wprowadzony w listopadzie roku ubiegłego pod opieką Japonji. Władze chińskie zaniepokojone wielkiemi stratami, jakie ponosiły **z powodu kontrabandy,** ułatwionej przez stworzenie autonomicznego obszaru, wielokrotnie nalegały na zniesienie autonomji, która **uniemożliwiała im pobieranie opłat celnych.**

Na popiołach wspomnień.

Bohaterski trud powstańców śląskich

nie poszedł na marne.

Pierwotnie traktat wersalski postanowił oddać Śląsk Polsce bez plebiscytu, jak Wielkopolskę i Pomorze. Jednakże dyplomatyczne szachrajstwo Anglji i Włoch przeprowadziło zmianę brzmienia, dodając art. 88, mocą którego miał być zarządzony plebiscyt. Niemcy, poparci przez krętacza Lloyd George'a, uzyskali nawet prawo głosu dla swoich „Górnoślązaków" z głębi Rzeszy. **Wynik głosowania w dn. 20 marca 1921 był: 742.000 za Niemcami, 472.700 za Polską.** Niemcy usiłowali po głosowaniu zakrzyczeć świat swą większością, a przypomnieć trzeba, że **wbrew protestom Polski przyłączono do obszaru plebiscytowego kilka powiatów czysto niemieckich.** Oczywiście, tym sposobem uzyskana większość miała być wykorzystywana w argumentacji Niemiec. Polska zaś powołała się na postanowienia traktatu wersalskiego i zgodnie z niemi wyznaczył Korfanty linję, nazwaną **„linją Korfantego".** Linja ta biegnie — jak z przytoczonej mapki wynika — od południa wzdłuż Odry, przechodzi wąskim pasem na lewy brzeg, potem pod Koźlem wzdłuż Odry pod mury Opola, wreszcie skręca półkolem na północo-wschód. Na całym tym terenie **przeważająca większość gmin oświadczyła się za Polską, a w myśl postanowień traktatu wersalskiego należało je przyłączyć do Polski.**

Zaczęły się intrygi dyplomatyczne. Clemenceau trzymał się na uboczu, Wilson był powściągliwy, a do szturmu szedł Lloyd George, który odegrał tak smutną rolę w sprawie górnośląskiej. Przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej w Opolu, gen. Le Rond złożył wniosek podziałowy, odpowiadający głosowaniu, a dwaj inni członkowie: angielski pułkownik Percival i nieżyczliwy nam Włoch, gen. de Marinis, złożyli wniosek, przyznający Polsce tylko powiaty rybnicki, pszczyński i skrawek katowickiego bez Katowic, czyli pozbawiający ją zupełnie okręgu plebiscytowego.

Wnioski te były tajne, ale dowiedział się o nich Korfanty, a mając równocześnie wiadomości, że Rada Ambasadorów w Paryżu zgadza się na ten niesprawiedliwy podział, złożył mandat komisarza plebiscytowego i stanął na czele zbrojnego powstania.

Wieść o niesprawiedliwym podziale G. Śląska była piorunująca. Ludność zaprotestowała. W dn. 2 maja o godz. 18 wybuchł **generalny strajk;** stanęły wszystkie kopalnie, huty, fabryki. A w nocy o godz. 3-ej, jak na komendę, **wyleciały w powietrze wszystkie mosty na Odrze i jej dopływach.** Wszelkie życie zamarło; przestały pracować koleje, telegraf, telefon — **wszyscy, od chłopców do starców, chwycili za broń.**

I szła fala nieugięta, mocna w postanowieniu; szła szlakiem bohaterów dwóch poprzednich powstań. Ziemia Śląska, zroszona krwią, drżała pod stopami rozgniewanego ludu.

W jednej nocy powstała wielka armja powstańcza. Dzieliła się ona na trzy główne grupy: północną z dowódcą kpt. Neugebauer-Nowakiem, wschodnia z Hauke-Grzesikiem i południowa z ppłk. Cietrzew-Sikorskim na czele.

Powstańcy atakowali z furją. Większe miasta, jak Katowice, Bytom, Gliwice, Zabrze okrążono kordonem, a reszta zajmowała „linję Korfantego". Powstańcy ścierali się często z wojskiem włoskiem. Podkreślić należy, iż **Włosi niebardzo pochlebne wystawiali sobie świadectwo na G. Śląsku.** Załogi francuskie skrzętnie omijały zetknięcie się z powstańcami, a Anglicy, nie mając wojska, mieli oficerów, zdolnych intrygantów, którzy (zwłaszcza Szkoci) zapisali sobie smutną kartę w pamięci Górnoślązaków.

W ósmym dniu powstania Komisja Międzysojusznicza w Opolu wysłała swego oficera, gen. de Brante celem omówienia z Korfantym warunków zaprzestania walk. **Umowa o rozejmie istotnie doszła do skutku, mocą której powstańcy mieli pozostać na zajętych stanowiskach do ostatecznego rozstrzygnięcia podziału Śląska, z tem zastrzeżeniem, że uruchomią pociągi, pocztę, kopalnie i fabryki.** Korfanty, uniesiony takim wspaniałym sukcesem, podzielił się radością w drodze powrotnej w naczelnem dowództwie z hr. Mielżyńskim (Nowina-Doliwa). Nie przypuszczał jednak, że układ o rozejmie, jako ściśle poufny, dostanie się via Warszawa na łamy prasy. Miało to fatalne następstwa dla sprawy, gdyż **Niemcy zrobili alarm,** a przedstawiciel niemiecki przy Komisji Międzysojuszniczej hr. Praschma wniósł energiczny protest przeciw umowie. Rząd angielski nadesłał płk. Percivalowi instrukcje, domagając się kategorycznie nie uznawania rozejmu. A jak zwykle, po stronie Anglji stanął fałszywy Włoch. Francuz gen. Le Rond dyplomatycznie chciał się wywinąć z przykrej opresji. A konsekwencje były takie, że **Niemcy zmobilizowały cały kraj, wysyłając ogromne masy swych regularnych wojsk przeciw powstańcom.**

Powstanie przeistoczyło się **w regularną wojnę, niezwykle zaciętą i krwawą.** Dnia 9 maja powstańcy po ciężkich stratach zdobyli ważny węzeł kolejowy Kędzierzyn (dziś Heydebreck — od nazwiska dowódcy niemieckiego, broniącego stacji, a w roku 1934 rozstrzelanego na rozkaz Hitlera). W dn. 10—13 maja powstańcy zajmują wschodni brzeg Odry od Przystani Kozielskiej do Gogolina włącznie. Dopiero 13 maja Niemcy, którzy pod ochroną Anglji i Włochów koncentrowali swoje siły, **przystępują na całym froncie do kontrakcji.** Powstańcy tracą Strzebieniów i inne pozycje. Dnia 17 maja powstańcy zmuszeni byli opuścić Gogolin, który miały zająć wojska koalicyjne. Ale Anglicy zamiast sami zająć Gogolin, wpuścili do niego 6 bataljonów Oberlandu bawarskiego i 1 baon Selbstschutzu. Do dnia 20 maja Niemcy ściągają dalsze formacje, na czele których stanął jednoręki inwalida gen. Hoefer. Dnia 24 maja rozpoczęła się **krwawa bitwa pod Górą św. Anny,** gdzie siły niemieckie były dziesięciokrotnie większe, technicznie doskonalej wyposażone, a po stronie polskiej brak było amunicji artyleryjskiej i karabinowej oraz potrzebnych podwodów. Bitwa skończyła się **naszą przegraną.** Oddziały polskie rozluźniły się zupełnie, karność zanikła i zachodziło niebezpieczeństwo, że Niemcy mogą zająć Gliwice. Hr. Mielżyński (Nowina-Doliwa) próbował ratować sytuację i na podstawie wygotowanego mu przez jego sztab planu zamierzał osobiście podjąć kontratak koncentracyjny na Gogolin. Niestety poprzestał na dobrej chęci, gdyż dowództwo grupy wschodniej nie przysłało mu posiłków. Wobec tego **Nowina-Doliwa zrezygnował ze stanowiska i opuścił plac boju.** Dalsze wypadki były już tylko beznadziejnem szamotaniem się powstańców bez dowództwa i powolną likwidacją powstania.

Część powstańców rozeszła się — o ile na to pozwalały warunki bezpieczeństwa — do domów, inni z bólem serca i głębokim żalem opuścili swoją ziemię ojczystą na zawsze, tułając się po Polsce w poszukiwaniu kawałka chleba.

Pamiętam tę gorzką chwilę jak dziś. Wzruszony tragizmem powstańców uchodźców, słuchałem goryczą przepojonych słów starych, poczciwych wiarusów. **Ze łzą w oczach spoglądaliśmy za Odrę, gdzie bracia nasi i siostry wyciągali błagalnie dłonie o ratunek.** Ratunku tego nie mogliśmy nieść — kazano nam złożyć broń. Któż może pojąć gorycz uchodźcy powstańca, poświęcającego wszystko na ołtarzu Ojczyzny, w chwili rozkazu złożenia broni, gdy tam, za Odrą jęczą najbliżsi pod krwawym terorem band pruskich?

Piętnaście lat już mija, a serce nie przestało tęsknić za krajem, który rozdarty na dwie nierówne części, pozostał nadal pod jarzmem ciężkiej niewoli.

Na popiołach wspomnień tylko duma odzywa się niekiedy, że byliśmy tymi, co **przypieczętowali z karabinem w ręku polskość ukochanego Górnego Śląska...**

Wacław Oraczek.

„Zginiemy wszyscy z głodu!“

Niemowlę w parlamencie amerykańskim. — Interwencja posła. — Tragiczne położenie kombatanta. — Jaskinie nędzy w Waszyngtonie.

Ażeby zrozumieć całą doniosłość wypadku, jaki się wydarzył w Waszyngtonie, trzeba w kilku słowach wyjaśnić, czem jest Waszyngton dla Stanów Zjednoczonych. Miasto to, liczące tylko pół miljona mieszkańców, jest stolicą związkową Stanów Zjednoczonych, — siedzibą prezydenta, rządu, parlamentu, większości władz, poselstw, ambasad. Ten oficjalny charakter wyciska na mieście swoje piętno, gdyż posiada ono wygląd prawie europejski. W Waszyngtonie jest tylko kilka, zresztą niewysokich, drapaczy chmur, natomiast wiele pięknych parków i alei, wiele zamożnych ludzi, mało przemysłu. **Jest to najbardziej spokojne, najbardziej ciepłe i wypielęgnowane wielkie miasto w St. Zjednoczonych.** Na ulicach Waszyngtonu nie widzi się ani żebraków, ani bezrobotnych. Waszyngton jest reprezentacyjnem miastem Stanów Zjednoczonych.

Dnia 2 lipca 1935 roku po południu, tuż po rozpoczęciu sesji w parlamencie, zbliżył się do wielkich schodów tego wspaniałego budynku pewien człowiek w towarzystwie kobiety i czworga dzieci od 3—8 lat. Grupka ta nie wyglądała bardzo reprezentacyjnie. Policjanci i służba zatrzymali u wejścia tę małą grupkę, zapytując ich czego żądają. Kobieta młoda zawołała: — **„Chcemy się zwrócić do któregoś z posłów, ażeby nam pomógł.** W przeciwnym razie zginiemy!“ Szybko zgromadzili się koło nich ludzie, ale policjanci wyparli grupkę z obrębu parlamentu. Nazajutrz przyniosły gazety wielkie artykuły, opisujące cały wypadek.

Dnia 7 kwietnia 1936 roku odbywał parlament popołudniową sesję. Trybuny widzów były gęsto zapełnione. Wskutek natłoku udało się jednemu z widzów przedostać przez wejście i zasiąść w pierwszym rzędzie trybuny. Pod pachą trzymał **dziwną paczkę.** Ledwie usiadł i przyjrzał się ławom spokojnie obradujących posłów, — gdy nagle zerwał się, wychylił się z balustrady i zaczął rozrywać opakowanie paczki, krzycząc przytem głośno: **„Nikt nam nie pomaga, zginiemy wszyscy z głodu! —** Oddaję posłom moje najmłodsze dziecko na dalsze wychowanie!“ W paczce znajdowało się niemowlę, które nieznany człowiek położył na swojem krześle i chciał już odejść, gdy służba rzuciła się na niego i porwała go. Speaker parlamentarny uspokoił obecnych, twierdząc, że to jakiś obłąkany, którego oddano w ręce policji. Zajście zlikwidowano.

Na ławie posłów, w chwili, gdy rozległ się głos owego „obłąkanego“, podniósł się natychmiast jeden z posłów. Był to poseł Dunn z Mississipi, mężczyzna czterdziestoletni, ale już znany i wzbudzający lęk, ponieważ odkrywał skandale i mówił swoim kolegom przykre rzeczy. Dunn opuścił salę obrad i **zdołał jeszcze w porę zapobiec aresztowaniu człowieka z niemowlęciem** przez policję. Oświadczył, że sam zbada sprawę i znikł z owym człowiekiem.

Dnia 9 kwietnia odbywała się znów sesja parlamentu. Dunn zjawił się nieco później i natychmiast poprosił o głos w sprawie nagłej. Speaker zawahał się, czy ma go udzielić, ale Dunn krzyknął groźnie: „Żądam natychmiastowej debaty nad opieką nad matkami“. Speaker zawahał się znowu, a wtedy Dunn wyskoczył na podjum i zawołał: „Jeśli nie otrzymam natychmiast głosu, ażeby zreferować wysokiej Izbie niebywały wypadek, cały parlament nie jest wart jednego centa, **składam mandat i odniosę się do opinji publicznej!“** Speaker chciał przeszkodzić Dunnowi, ale Dunn mówił dalej i opowiedział wypadek z rodziną człowieka, który przed dwoma dniami przyszedł do parlamentu z niemowlęciem.

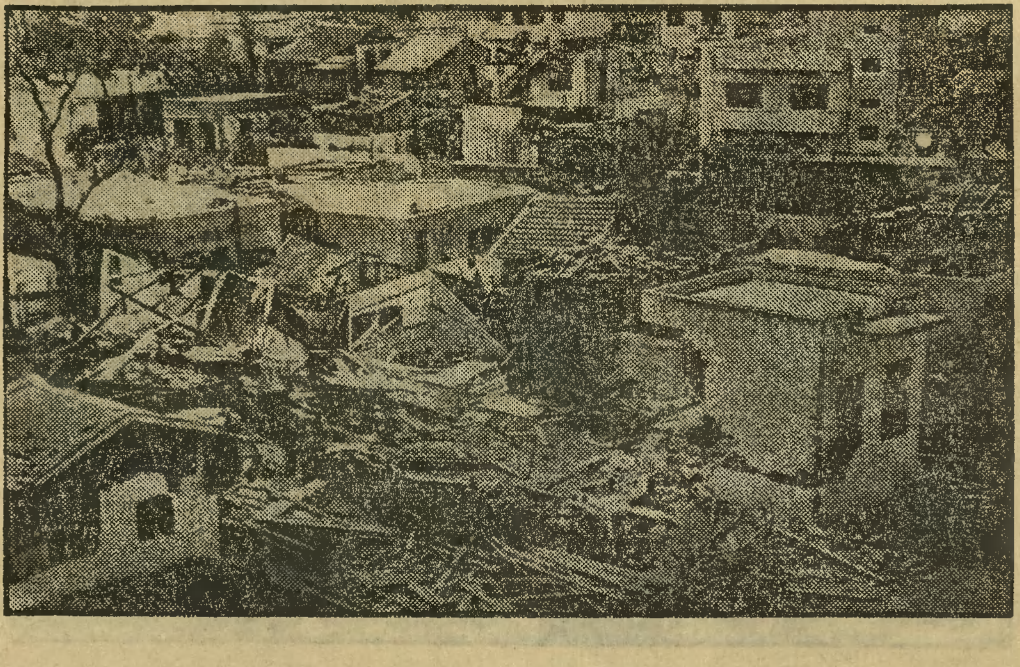
Człowiek ten, nazwiskiem Eert Parker, pochodzi z Newportu w stanie Tennesee. Był uczestnikiem wojny światowej i otrzymał odznaczenia za waleczność. Potem został znów małym farmerem, ożenił się i usiłował zdobyć majątek. Ale gdy nastąpił kryzys w rolnictwie, musiał sprzedać swoją farmę. Tymczasem rodzina jego powiększyła się. Kiedy był już bliski nędzy, przyjaciele poradzili mu, ażeby pojechał do Waszyngtonu, gdzie istnieje główne biuro byłych kombatantów i gdzie są biura różnych organizacyj humanitarnych. Parker przyjechał w lecie 1935 r. do Waszyngtonu z kilkoma dolarami w kieszeni, wystarczającemi na jeden miesiąc. Szukał pracy, ale jej nie znalazł, poczem udał się do biura kombatantów, ale tam powiedziano mu, ażeby udał się do organizacji w Tennesee.

Gdy już został bez pieniędzy, postanowił udać się do parlamentu i prosić któregoś z posłów o pomoc. Znów chodził po różnych organizacjach, błagał w biurze kombatantów o pracę, ale uważano go tam za oszusta. Wszystkie organizacje humanitarne odmówiły mu pomocy, ponieważ nie pochodził z Waszyngtonu. Wkońcu gospodarz wyrzucił go z mieszkania. Parker wyżebrał na ulicy kilkadziesiąt dolarów i postanowił wrócić do Tennesee. Ale żonę z dziećmi musiał zostawić chwilowo w Waszyngtonie. Ponieważ nie miał dachu nad głową, sprowadził się do starego domu, który miał być zburzony. Tam zamieszkał w pokoju bez okien i pieca, jako jeden z 50 innych bezdomnych, zamieszkujących ten dom. Usadowiwszy tam żonę, pojechał do Tennesee, ale nie otrzymał tam ani pracy, ani żadnej pomocy. Wrócił znów do Waszyngtonu na gapę, właśnie w chwili, gdy żona jego wiła się w mękach porodowych. Parker biegał po szpitalach i organizacjach, błagając o pomoc dla żony przy porodzie, ale spotkał się wszędzie z odmową. Gdy wrócił do mieszkania, żona urodziła już dziecko. Litościwi lokatorzy owinęli je w stare szmaty. Parker pobiegł na ulicę, ukradł owoce i mleko. Żona rozchorowała się, dzieci rozgrzebywały śmieciarnie, gdzie szukały resztek kości i mięsa. Niemal obłąkany z głodu i rozpaczy pobiegł Parker do parlamentu, aby oddać niemowlę pod opiekę parlamentu.

Gdy Dunn zakończył swoją relację opisem strasznych stosunków w domu, jaki zamieszkiwał Parker z rodziną, poseł Stubbs krzyknął do niego: „To co pan opowiada, panie Dunn, jest kłamstwem! W Waszyngtonie niema takich domów, w którychby mieszkało 50 nędzarzy!“. — Dunn uśmiechnął się: „Mogę pana zapewnić, panie Stubbs, że domy nędzarzy znajdują się niedaleko parlamentu, w odległości czterech bloków kamienic. Rodzina Parkera mieszka przy 311 D Street. A właścicielem tego domu, w którym mieszka Parker, jest **pański rodzony brat,** panie Stubbs! A teraz wzywam panów posłów, ażeby udali się ze mną na obejrzenie tego piekła nędzy!“.

Speaker zaprotestował, ale 60 posłów udało się za Dunnem. Obejrzeli oni mieszkanie Parkera, urządzili na miejscu składkę pieniężną, odesłali żonę do szpitala, a dzieci do miejskiej ochronki. Posypały się potem pieniądze dla innych nędzarzy. Reporterzy fotografowali, urządzali wywiady, sam Parker przemawiał w radjo. Ale skandal stał się głośny. Zaatakowano wszystkie organizacje humanitarne, które odmówiły Parkerowi pomocy. Poco one istnieją? Parlament wyznaczył osobną komisję dla zbadania sprawy i Dunn stał się bohaterem dnia. Ale w Waszyngtonie wstydzi się teraz wiele osób.

Rozruchy w Palestynie.



Arabowie biją żydów w Palestynie. Rezultatem ciągłych awantur jest — jak widzimy na zdjęciu — zniszczenie całej dzielnicy Tel Avivu.

Komiczne qui-pro-quo w lesie.

Przygody gospodarzy, którzy leśniczego wzięli za... bandytę.

Chodzież. Przeprowadzone dochodzenia policyjne w sprawie zaalarmowanego na posterunku p. p. w Chodzieży napadu bandyckiego na drodze — o którym pisaliśmy w ub. tygodniu — wykazały, iż napad bandycki miał miejsce jedynie... w imaginacji trzech gospodarzy, którzy przeżyli niezwykłą przygodę w lesie, przyczem dostali należytą nauczkę, iż leśniczego nie można uważać za... bandytę.

Szczegóły tego sensacyjnego qui-pro-quo są następujące: Trzech gospodarzy narodowości niemieckiej z Radwanek wracało wieczorem z Chodzieży z pewnego zebrania. Jadąc rowerami, zatrzymali się tuż za miastem w lesie celem zapalenia papierosów. Leśniczy, zobaczywszy trzech tajemniczych osobników, palących papierosy, zapytał ich o cel nocnej wizyty w lesie. Otrzymawszy odpowiedź nieprzyzwoitą, wezwał ich do wylegitymowania się, przyczem na wszelki wypadek odbezpieczył broń, na której widok gospodarze rzucili się do ucieczki, a mianowicie dwóch na rowerach, jeden zaś pozostawił rower i kapelusz na miejscu i z wielkiem przerażeniem pognał przez las, zarośla, pola i ogrody do Chodzieży. Strach jego spotęgowały okrzyki jego uciekających towarzyszy, których napadła horda bandytów. Tak w każdym razie przedstawił przygodę w lesie na posterunku p. p.

Tymczasem dwaj jego koledzy, nie reagując na wezwanie leśniczego „stać!“ uciekli najszybszem tempem. Tą samą drogą szli jacyś inni gospodarze, którzy słysząc głos leśniczego i widząc dwóch uciekających rowerzystów, wzięli ich za złodziei. Chcąc ich więc zatrzymać, zagrozili im laskami, a gdy to nie pomogło — przy szalonym ich przejeździe — poczęstowali może jednego i drugiego namacalnym argumentem, jakkolwiek i ten nie przemówił do rozumu wystraszonych gospodarzy. Przyjechali do domu w niebywałym strachu, a zarazem przekonani, że ich towarzysz poniesie ofiarę za nich wszystkich.

Zaalarmowana policja przybyła niezwłocznie samochodem na miejsce wypadku i po odnalezieniu roweru i kapelusza nie zdołała natrafić na żadne ślady bandyckie. Nazajutrz dopiero leśniczy wyświetlił tę „aferę“.

Mimowolny strach, jaki udzielił się tchórzliwym gospodarzom, pozostanie im z pewnością długo w pamięci.

Epilog napadu pod Strzelnicą w Starogardzie.

Główny sprawca skazany na 1 rok więzienia.

Starogard. (jw) Dnia 8 kwietnia rb. Stanisław Pawlik z Rywałdu oraz bracia Leon i Władysław Kuptz z Starogardu napadli pod Strzelnicą Kazimierza Jabłońskiego z Dąbrówki i zadali mu kilka ran nożem w głowę oraz dotkliwie pobili pałką gumową, zakończoną gałką ołowianą. Tłem napadu były porachunki osobiste. W ub. środę dobrana trójka bandytów odpowiadała za napad ten przed sądem. Pawlik, główny sprawca napadu, był już raz za podobny czyn karany i skazany został na 1 rok więzienia. Leon Kuptz otrzymał 6 miesięcy więzienia, a Władysław Kuptz, ponieważ także był już karany za ciężki uraz cielesny — 8 miesięcy więzienia.

Tragiczna śmierć nowożeńców.

Nowy Jork, w maju.

W Chile zaszedł tragiczny wypadek. Nowożeńcy wpół godziny po ślubie zginęli straszną śmiercią w płomieniach: Porucznik Zepeda i jego młoda żona postanowili tuż po ślubie udać się samolotem w podróż poślubną. Celem pierwszego etapu podróży było miasto Santiago. Goście weselni odprowadzili młodą parę na lotnisko. Krótko potem samolot wzbił się w powietrze. W tej chwili przypomniał sobie pilot, że zapomniał zabrać pocztę; skierował więc aparat zpowrotem ku lotnisku. Nagle samolot runął na ziemię. Na skutek eksplozji tanków benzynowych samolot stanął w płomieniach i wszyscy pasażerowie a między nimi także młodożeńcy i pilot znaleźli śmierć.

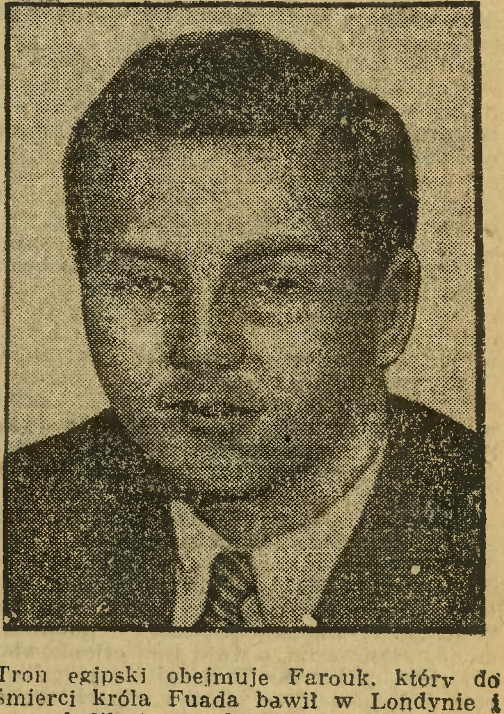
20 osób zatruło się na nabożeństwie gazami.

Kopenhaga, w maju.

W jednym z kościołów protestanckich w Danji wydarzył się niezwykły wypadek. W czasie nabożeństwa około 20 osób straciło przytomność. Kiedy zemdlała pewna 70-letnia staruszka, przypisywano to wyczerpaniu. Gdy jednak dalsze osoby padały bez przytomności na ziemię a wreszcie i organista stracił przytomność, powstał popłoch.

Jak się okazało, zachodziło zbiorowe otrucie gazami, ulatniającemi się z centralnego ogrzewania.

Nowy król Egiptu.



Tron egipski obejmuje Farouk, który do śmierci króla Fuada bawił w Londynie i szkolił się w zakładzie wojskowym.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1936 roku.

KALENDARZYK.

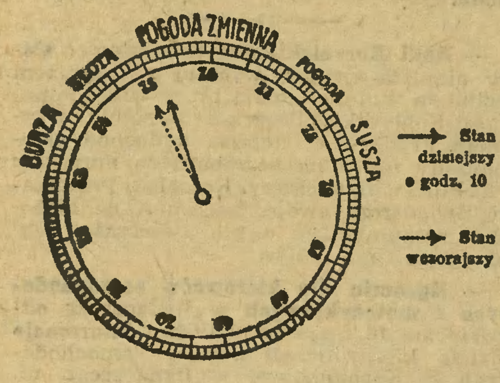
Dziś: Filipa i Jakóba ap. Odp. z.
Jutro: Atanazego bisk. D. K.
Wschód słońca o godzinie 4.31.
Zachód słońca o godzinie 19.25.

—::—

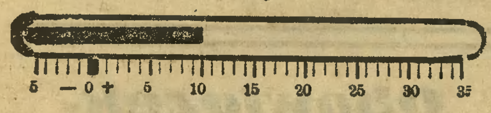
Stan pogody.

CIEPŁY DZIEŃ MAJOWY.

W całej niemal Polsce trwała wczoraj w godzinach popołudniowych pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanem. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 20 st. w Radomiu i Zaleszczykach, 19 w Krakowie, 18 w Warszawie i Wilnie, 17 w Łodzi i Lwowie, 14 w Poznaniu i Bydgoszczy, oraz 8 w Gdyni. — Dziś mieliśmy w Bydgoszczy ciepły poranek majowy z lekkiem zachmurzeniem. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda naogół chmurna i ciepła z rozpogodzeniami. Słabe wiatry mi[illegible]we. Skłonność do burz i przelotnych deszczów.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 27. IV. — 3. V. 1936 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, telefon nr. 30 50
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 33 01.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek przedstawienie zawieszone.

Jutro wchodzi na repertuar jedna z ostatnich nowości Europy, lekka komedja Huxley'a **„WIOSENNE PORZĄDKI".** Specyficzny humor angielski, paradoksalne sytuacje, dowcip słowny bez domieszki pikanterii zjednały tej nowości niebywałe wprost powodzenie. W Londynie rzecz ta grana była przeszło 12 miesięcy zrzędu. „Wiosenne porządki" wprowadza reżyser Szyndler, obsadę tworzą pp.: Motyczyńska, Paszkowska, Sawicka, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lochman, Serwiński i Szyndler. Nowe meble w akcie II i III według projektu J. Hawryłkiewicza wykonały własne pracownie Teatru Miejskiego.

ROCZNICĘ KONSTYTUCJI 3 MAJA uczci Teatr Miejski, dając po cenach minimalnych (od 10—99 gr) dwa przedstawienia: o godz. 16 i 20 arcydzieła Al. hr. Fredry **„ŚLUBY PANIEŃSKIE"** w reżyserji K. Borowskiego. Bilety są już w rozprzedaży.

—::—

— **Na znak żałoby** wywieszono wczoraj jako w dniu pogrzebu króla Egiptu, na wszystkich gmachach chorągwie opuszczone do połowy masztu.

— **Wobec zachodzących omyłek** w kwestji, kto sprawuje w mieście Bydgoszczy powiatową władzę administracji ogólnej, wyjaśniamy, że prezydent m. Bydgoszczy stoi nietylko na czele Zarządu Miejskiego jako organu zarządzającego i wykonawczego gminy, — ale ponadto sprawuje także powiatową **(państwową)** władzę administracji ogólnej, z wyjątkiem niektórych funkcyj które wykonuje starosta powiatowy bydgoski jako starosta grodzki.

— **Na podstawie nowego rozporządzenia Pana Prezydenta** o organizacji policji zorganizowane będą nowe formacje PP, złożone z policjantów, przyjętych na warunkach kontraktowych i odbywających t. zw. służbę przygotowawczą. Uposażenie tych oddziałów oparte będzie na odrębnych zasadach. Policjanci ci nosić będą odrębne umundurowanie. Żołd wynosić będzie 8 gr dziennie i utrzymanie oraz specjalny dodatek w kwocie 45 zł mies. (r).

— **Na głodujących Poleszuków:** Narcyz Gieryn, właśc. Księgarni Bydgoskiej zł 10. A. M. zł 10, p. Siuchnińska, Stary Rynek 20 zł 10.

— **Dla biednych Poleszuków** nadesłał do redakcji paczkę p. Stefan Trocha z Kacka Wielkiego. Paczkę odesłaliśmy komu należy za pośrednictwem „Caritasu".

Na marginesie.

Życie społeczne u nas zamarło. Wszystkie publiczne wystąpienia mają coraz bardziej charakter urzędowy. Społeczeństwo jest coraz bardziej odsuwane od możliwości publicznego manifestowania swoich uczuć, a uroczystości patrjotyczne stają się już wyłącznie urzędowemi i półurzędowemi galówkami.

Jakże naprzykład inaczej wyglądały dawniej uroczystości trzeciomajowe? W czasach zaboru Trzeci Maja był świętem całego narodu, który — mimo przeszkody policyjne i żandarmskie — skupiał się koło swoich sztandarów i śpiewał pieśni patrjotyczne.

Dzień Trzeci Maja był zawsze świętem obywatelskiem, którego uroczysty charakter wynikał nie z nakazu władz, ale z nakazu serc. Pamiętamy jeszcze przed kilkunastu laty te wspaniałe pochody trzeciomajowe, w których dawały wyraz gorącości swoich uczuć narodowych wszystkie organizacje społeczne, w których przeciągnęły przez ukwiecone ulice kolumny, może nie wyszkolone pod względem marszowym i niejednolite, ale żywe napięciem patrjotycznem i dobrą, nieprzymuszoną wolą. To nie były wprawdzie karne defilady umundurowanych i uzbrojonych w karabiny oddziałów, ale to było naprawdę święto narodowe.

Pięknym i biorącym za serce akcentem naszej siły są rewje wojska i przysposobienia wojskowego. Są one momentami, w których całe społeczeństwo ma sposobność dania wyrazu swojemu przywiązaniu do armji narodowej. Ale to jeszcze nie wszystko. Święto narodowe — święto Trzeciego Maja musi być nietylko rewją wojskową, ale świętem powszechnem, w którem wszyscy — czy wyszkoleni wojskowo, czy nie, młodzi, czy starzy, bogaci i biedni, — manifestowaliby, że są Polakami nietylko z imienia.

Przywróćmy naszym obchodom narodowym ich dawny spontaniczny, a nie urzędowy, charakter!

3 MAJA

niechaj nikogo z nas nie zabraknie...

POLACY! W rocznicę uchwalenia wiekopomnej ustawy, uczcijmy to wielkie Dzieło Ojców naszych — Dzieło, przekreślające wady ustrojowe dawnej Polski, a dające wyraz wielkiego odrodzenia patrjotyzmu i polskiej myśli politycznej. Niechaj w dniu 3 maja 1936 r. nikogo z nas nie braknie na błoniach za Szkołą Podchorążych, gdzie o godz. 10 odprawioną zostanie

uroczysta msza św. polowa

i gdzie w karnych szeregach staną oddziały naszej walecznej Siły Zbrojnej. **Obecnością naszą zadokumentujmy, że stoimy zwarcie przy sztandarach Wojska naszego i że każdej chwili gotowi jesteśmy — aż do zwycięstwa — bronić, w trudzie krwi odzyskanej, Niepodległości!**

* * *

Po mszy św. polowej odbędzie się na szosie przed Szkołą Podchorążych **defilada** oddziałów garnizonu bydgoskiego oraz oddziałów W. F. i P. W.

Obywatele! Udekorujcie domy Wasze i składy chorągwiami o barwach narodowych.

Nagrody dla Bydgoszczan

warszawskiego Związku Propagandy Turystycznej.

Konkurs na hasło, zapraszające do Warszawy, zorganizowany przez stołeczny Związek Propagandy Turystycznej przyniósł obfity i cenny plon — nadesłano **5127 odpowiedzi.**

Nagroda pierwsza przypadła studentowi W. S. H. p. Karpińskiemu z Poznania.

W Bydgoszczy nagrody otrzymali pp.: Tymowski Andrzej, Stockhausenówna Irena, Kaszyńska Irena, Tymowski Zbigniew i Januszkiewicz Waldemar. **W Inowrocławiu** Sypniewski Tadeusz.

Spływ Koronowo—Bydgoszcz.

BKS. Wodnik organizuje otwarcie sezonu dla członków Klubu spływem na trasie Koronowo—Bydgoszcz w niedzielę, dn. 3-go maja. Odjazd składaków o godz. 8 autobusem. Właściciele kajaków sztywnych odjadą małą kolejką również o tej samej godzinie. Porozumienie się na temat transportu kajaków w sobotę, między 5—6 wiecz. w w schronie klubu przy ul. Spichlernej. Zarząd prosi wszystkich członków, aby korzystając z pięknej majowej pogody stawili się licznie na starcie i wzięli udział w towarzyskim spływie.

Jednocześnie BKS. Wodnik przypomina **o konieczności regulowania należności za stoiska.** Pewna ich ilość **jest jeszcze wolna.** Zgłoszenia przyjmuje sekretarz klubu, prof. Pszczółkowski, Gdańska 79, codziennie od 2—3. Opłata za rok wynosi 10 złotych.

—::—

— **Wystawa Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka" w Muzeum Miejskiem.** W niedzielę, 3 maja br. o godz. 12,45 w południe nastąpi w Muzeum Miejskiem otwarcie wystawy dzieł sztuki **artystów zrzeszonych w Grupie Artystów Wielkopolskich „Plastyka".** Na wystawie ujrzymy prace kilkunastu artystów, z których niejedni dali się już poznać Bydgoszczy z najlepszej strony. Wystawiają więc: **Bronisław Bartel, Adam Hannytkiewicz, Henryk Jackowski, Mikołaj Kułak, Hieronim Malina, Tadeusz Marczewski, Jan Mroziński, Łucja i Józef Oźmin, Władysław Roguski, Feliks Szmyt, Jan Jerzy Wroniecki, Jan Wysocki i Kazimierz Zyberk-Plater.** Ze względu na duże zainteresowanie, jakie wystawa wzbudziła w naszem mieście, należy się spodziewać, że cieszyć się będzie pełnem powodzeniem.

— **Sekretarjat zarządu powiatowego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Bydgoszczy** urzęduje w każdy poniedziałek i piątek od godz. 17—19 przy ulicy Słowackiego 3, parter.

— **Uroczystość rozdania nagród dla żołnierzy, uczestników konkursów Polskiego Białego Krzyża oraz młodzieży za udział w ankiecie „Co młodzież wie o historji pułków bydgoskich"** odbędzie się w dniu 3 maja br. o godz. 17-tej w hali 62 pp. Nagrody otrzyma 337 żołnierzy wszystkich formacyj garnizonu. Nagrody wręczy żołnierzom oraz młodzieży **dowódca 15 dywizji piechoty p. generał Chmurowicz.** Polski Biały Krzyż zaprasza na powyższą uroczystość członków swych i sympatyków. Wejście do hali od ulicy Sowińskiego.

Aktualja wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

My i inni.

My mamy dużo, a inni mało.
Nie nasza wina, że się tak stało.
Błękitna woda —
kobiet uroda —
pachnące maje —
i dróg rozstaje —
rysie i żbiki —
dzikie króliki —
przeczysta rasa —
pól naszych krasa —
stylowe domy —
i hipodromy —
miejsce na szosie —
burgund w bigosie —
perkalik w kwiaty —
z fiołków rabaty —
mądre dewizy —
puste remizy. —
Jako się rzekło — my mamy dużo.
Nie przestraszymy się żadną burzą
Choćby pioruny biły nam w stropy —
Będziemy w bęben walić synkopy.
Nas nie przestraszą stalowe rury —
Tą bronią walczą dziś tylko gbury.
„Pan sobie życzy?" — „Uprzejmie służę".
„Pan będzie łaskaw powstrzymać burzę
Oto bukiecik przecudnych dalji
Do domu przyślę wagon azalji.
Teraz Marysia wygłosi wierszyk
I powitania strzał padnie pierwszy".
Reszta się rzekła na wiersza początku
Myślę — że wszystko — w najlepszym porządku.

Edmund K.

—::—

— **Niemieckie biuro Paszportowe** przeprowadza się z dniem 2 maja z ulicy Poznańskiej na ulicę 20 Stycznia nr. 3. Z powodu niemieckich uroczystości pierwszomajowych biuro dzisiaj jest zamknięte.

Astro-meteorolog „Dziennika Bydgoskiego"

przepowiada...

Naogół dość pogodny i ciepły maj.

Początek maja naogół dość pogodny przy zmiennem zachmurzeniu nieba i wahającej się temperaturze. Gorszy stan pogody przy aurze wietrznej z lokalnemi burzami atmosferycznemi i przelotnym opadem — miejscami grad — **zaznaczy się około 3, i od 5 do 10 maja.** Po początkowem ociepleniu szeroką falą napływające prądy polarne przynoszą **w drugim tygodniu maja dotkliwy spadek temperatury z lokalnemi przymrozkami w ciągu pogodnych nocy.**

W dniach od 11 do 20 maja nasamprzód panuje pogoda zmienna z wahaniami temperatury, **poczem nastąpią rozpogodzenia i znaczne ocieplenie. Większa skłonność do burz i przelotnych deszczów istnieje około 11, 14, 16 i 20 maja. W samym końcu dekady możliwy** znowu przejściowy **spadek temperatury.**

Ostatnia dziesiątka dni od 21 do 31 maja rozpoczyna się przy pogodzie wietrznej, a zmiennem zachmurzeniu nieba i z deszczem pochodzenia burzowego. Temperatura niepewna i wahająca się w pierwszych i ostatnich dniach dekady. **Poza tem kilka pięknych, słonecznych dni.** Naogół cieplej na południu kraju. Rankiem wystąpią mgły lub opary. **Aura krytyczna z zaburzeniami atmosferycznemi i niespodziankami możliwa w dniach od 27 do 31 maja. Niniejszy okres przyniesie główną fazę wiosennego rozwoju przyrodzie i początek rozkwitu ozimin i traw, trwającego do połowy czerwca.**

KRYTYCZNE KONSTELACJE

zapowiadające wzrost wszelkiego rodzaju katastrof i niepomyślnych wydarzeń na arenie światowej, mieszczą się naokoło następujących dat: 1, 5, 7, 10, 12/13, 18, 21, 22, 24, 27 do 29 i 31 maja.

Miesiąc maj zwłaszcza w drugiej połowie, przynosi nieprzychylne konstelacje dla Głowy Państwa i członków rządu Polskiego.

WSKAZÓWKI ROLNICZO-OGRODNICZE NA MAJ.

Uprawiać ziemię: 1, 2, 5 do 7, 10 do 14, 19 do 22, 25 do 29 maja.

Siać do inspektów: 3, 4, 15, 19, 20, 23, 24, 30, 31 maja.

Kartofle, marchew, buraki i wszystko, co rodzi wewnątrz ziemi, sadzić i siać: od 8 do 19 maja (z wyjątkiem 13/14 maja).

Jarzyny, kwiaty i wszystko, co owocuje nad ziemią, siać i sadzić: od 1 do 6 i od 20 do 31 maja.

Prace naokoło drzew i krzewów uskuteczniać: 1, 2, 11, 28 i 29 maja.

Fr. A. Prengel.

25 lat pracy społecznej i zawodowej

redaktora Edmunda Bigońskiego.

Dwadzieściapięć lat pracy dziennikarskiej, — pracy jak żadna inna szarpiącej nerwy i zużywającej siły — to dużo, bardzo dużo. **Ale dwadzieściapięć lat równoległej do pracy zawodowej wytężonej, ofiarnej i pełnej poświęcenia służby społecznej** — to już jest rzecz zasługująca na większą uwagę niż zwykły jubileusz zawodowy.

Dwadzieściapięć lat pracuje dla społeczeństwa jeden z czołowych współpracowników „Dziennika Bydgoskiego", **redaktor Edmund Bigoński,** 25 lat służy wiernie i wytrwale jednej idei, w szranki której wstąpił w wieku młodzieńczym. Praca społeczna redaktora Edmunda Bigońskiego — to nie tanie społecznikostwo, ale wrośnięcie żywe i zupełne w warstwy pracujące, to zawsze czujne trwanie na posterunku, to służenie tym, których dzisiejsze stosunki społeczne upośledzają, to oddanie wszystkich sił i wysokich walorów umysłowych i moralnych idei narodowej, idei chrześcijańsko-społecznej.

To wysoce społeczne i bezkompromisowe nastawienie w połączeniu z talentem pisarskim i wzorowem opanowaniem rzemiosła dziennikarskiego daje sylwetkę dziennikarza - działacza, jednego z tych, którzy walczyli w czasach zaboru o polskość, którzy kładli podwaliny niepodległości, a którzy w wolnej Polsce niezmordowanie pracują dla Jej i wszystkich obywateli dobra.



Edmund Bigoński urodził się 29. X. 1891 roku w Castropie pod Dortmundem, jako syn górnika. Od najmłodszych lat wychowany w duchu polskim i polskość tę dumnie wykazywał zarówno w niemieckiej szkole ludowej, jak w progimnazjum w Castrop czy w gimnazjum klasycznem w Dortmundzie.

Uzyskawszy świadectwo dojrzałości, nie wahał się długo nad wyborem zawodu. Od razu postanowił **stanąć do najcięższej służby społecznej — do walki o polskość wychodźtwa w Westfalji.** Do pracy dziennikarskiej dała mu przygotowanie matka-patrjotka (wiceprezeska Związku Polek na Obczyźnie), od której czerpał ducha czysto-polskiego, nieskażonego ani wpływem szkół niemieckich, ani przez niemieckie otoczenie.

Dnia 1 maja 1911 roku wstąpił Edmund Bigoński jako wolontarjusz do redakcji „Narodowca" w Herne, a już 3 maja wygłosił pierwszy odczyt o konstytucji Trzeciego Maja w Oberhausen. I odtąd potoczyła się nić jego życia w dwóch kierunkach: **w pracy zawodowej i w pracy społecznej.** W obie te dziedziny wprowadził 20-letniego młodzieńca wydawca i naczelny redaktor „Narodowca" — **Michał Kwiatkowski.**

We wrześniu 1912 r. obejmuje Edmund Bigoński stanowisko w redakcji **„Wiarusa Polskiego" w Bochum,** gdzie zastępuje i wyręcza ówczesnego posła do parlamentu Rzeszy, a późniejszego wojewodę pomorskiego śp. Jana Brejskiego. Obok pracy redakcyjnej rozwija **szeroką działalność oświatową.** Objeżdża niezmordowanie osiedla polskie w Westfalji i Niemczech północnych, gdzie na terenie Hamburga i Bremen stacza pierwsze boje z polskimi socjalistami, utrudniającymi pracę narodową na obczyźnie. Kampanja wyborcza w roku 1913 przyniosła redaktorowi Bigońskiemu **9 procesów politycznych,** m. in. za podburzanie do gwałtów i obrazę majestatu. Z procesów wyszedł wprawdzie obronną ręką, ale policja pruska wyrobiła mu opinję **„człowieka politycznie niebezpiecznego"** a także „posądzonego o chęć ucieczki przed służbą wojskową". Miało to ten skutek, że red. Bigońskiego wcielono do wojska — mimo uprawnienia jednoroczne — jako zwykłego żołnierza. Kampanję wojenną przybył tak, jak na polskiego Sokoła przystało, to znaczy tak, aby Niemcy z niego nie mieli pociechy. Z frontu wyszedł na skutek malarji jako starszy żołnierz — aspirant oficerski.

W czerwcu 1918 r. przydzielony został **w charakterze tłumacza do ambasady niemieckiej w Moskwie.** W kilka tygodni później zaawansował na kierownika wydziału reemigracyjnego i wyzyskał to stanowisko przez tajny kontakt z Polskiem Biurem Emigracyjnem do wysyłania Polaków z Rosji do kraju. Dr. Aleksander Błażejewski (obecnie adwokat, we Lwowie) nazwał tę część działalności red. Bigońskiego **„igraniem z życiem dla sprawy polskiej".**

Po wybuchu rewolucji w Niemczech bolszewicy internowali personel ambasady niemieckiej i zajęli akta przedstawicielstwa polskiego, co doprowadziło do ujawnienia kontaktu Edmunda Bigońskiego z polską działalnością niepodległościową. Zaaresztowano go i pod zarzutem kontrrewolucji osadzono na Butyrkach. Dopiero na żądanie rządu niemieckiego został red. Bigoński zwolniony. Wróciwszy do Berlina, zażądał natychmiastowego zwolnienia ze służby niemieckiej i **podjął pracę zawodową w dziennikarstwie.** Równocześnie rzucił się Edmund Bigoński **do organizowania drużyn bojowych na obczyźnie.** Po wybuchu powstania wielkopolskiego już dnia 1. 1. 1919 roku wyruszył z pierwszą taką drużyną sokolą z Herne do Poznania, skąd kierował transportem dalszych drużyn, wcielanych do dywizji litewsko-białoruskiej i do oddziałów śpieszących na odsiecz Lwowa. 20-go lutego 1919 r. powierzył mu komisarjat Naczelnej Rady Ludowej kierownictwo wydziału reemigracyjnego.

Intensywna praca w Narodowem Stronnictwie Robotników daje mu w maju 1919 r. **mandat posełski do sejmu ustawodawczego z okręgu gnieźnieńskiego.** Będąc posłem i prezesem Klubu Parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji, kieruje równocześnie **redakcją najpierw „Prawdy", później „Postępu" w Poznaniu.**

Szeroki rozgłos przyniósł mu **opracowany przezeń projekt ustawy inwalidzkiej, który 19. 3. 1921 r. przyjął formę obowiązującej ustawy.** Wpływ w ten sposób uzyskany na wdzięczne za troskę o ich byt masy inwalidzkie wyzyskał poseł Bigoński do **unarodowienia całego ruchu inwalidzkiego,** stojącego podówczas pod silnym wpływem socjalistów i komunistów.

W wyborach do drugiego sejmu prowadził red. Bigoński **listę Chrześcijańskiej Jedności Narodowej w okręgu bydgoskim.** W styczniu 1923 r. wszedł **w skład redakcji „Dziennika Bydgoskiego",** obsługując nasze pismo z terenu parlamentarnego. W lutym 1928 roku zostaje redaktor Bigoński **kierownikiem działu społecznego** w centrali naszego pisma, a wreszcie zaufanie wydawców, zdobyte spokojną zawsze postawą i rzeczową oceną zawiłych nieraz sytuacyj politycznych, wynosi go na stanowisko **kierownika działu wewnętrzno-politycznego.** Na tym odpowiedzialnym posterunku redaktor Bigoński trwa podziśdzień, służąc przytem zawsze pomocą licznym czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego", udzielając im bezinteresownie porad prawnych, i omawiając zagadnienia społeczne.

Trzeba tu dodać, że redaktor Edmund Bigoński jest **jednym z najruchliwszych działaczy społecznych w naszem mieście,** kontynuując rozpoczętą na obczyźnie ofiarną pracę, przedewszystkiem dla szerokich mas robotniczych.

Opiece społecznej poświęca dużo uwagi **na terenie rady miejskiej, gdzie zawsze odważnie broni interesów robotniczych.** Jako długoletni prezes okręgowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego **kieruje polityką taryfową** z wielkim pożytkiem dla Świata Pracy i jego to jest zasługą, że na terenie Bydgoszczy rozgrywki między pracodawcami i pracownikami mają zwykle przebieg rzeczowy i znajdują szczęśliwe rozwiązanie. Jest szczerym doradcą i opiekunem ubogich, a pracę społeczną traktuje niejako jako obowiązek wobec Ojczyzny, ale i **jako spłatę długu wdzięczności wobec klasy robotniczej, z której wyszedł i która ułatwiła mu na obczyźnie studja.** Redaktor Bigoński jest gorącym zwolennikiem **światopoglądu chrześcijańsko-społecznego,** a zaciętym wrogiem marksizmu, którego straszne owoce dla świata pracy oglądał na własne oczy w Rosji Sowieckiej.

Trudno jest w okolicznościowych uwagach objąć **ogrom wysiłków, zawartych w 25 latach pracy zawodowej i społecznej redaktora Bigońskiego.** W każdym razie może z dumą spoglądać na dokonane dzieło, uwieńczone **w sercach najszerszych mas pracujących, które dzisiaj niewątpliwie łączą się razem z Wydawnictwem „Dziennika Bydgoskiego", jego współpracownikami i kolegami redakcyjnemi, w życzeniach dalszej — owocnej i zawsze bez reszty ojczyźnie i społeczeństwu oddanej — pracy.**

Czy Bydgoszcz nigdy nie doczeka się pływalni?

Parę uwag o „salaterce" dla dzieci na terenie elektrowni.

Bydgoszcz jest najbardziej fenomenalnem miastem w Polsce. Stoi nad dużą rzeką i węzłem kanałów, lecz mimo to ten, kto się chce wykąpać, **powinien raczej jechać do odległej o 20 kilometrów Brzozy!...**

Nowozbudowana elektrownia potrzebuje wielkiej ilości wody do ochładzania transformatorów. Woda ta, ogrzana średnio o 8 stopni powyżej temperatury wody w Brdzie, spływa do rzeki zpowrotem. **O jej zużytkowaniu nikt nie pomyślał.** Cała pociecha, że w wąskiem korytku, przeznaczonem dla odpływu tej wody, mogą brodzić dzieci.

Bydgoskie sfery sportowe od szeregu lat wskazują na absurdalną sytuację i domagają się, aby miasto wybudowało zakład kąpielowy na Brdzie i przedewszystkiem stworzyło pływalnię. W obecnej sytuacji właściwie nie ma się gdzie w Bydgoszczy nauczyć pływać. Tak zwana wojskowa pływalnia ze swoją stojącą wodą może zachęcić tylko bardzo zdeterminowanych amatorów tego pięknego sportu. **Kto jednak chciałby się zanurzyć w czystej wodzie, ten najwyżej może się utopić w miejscu najzupełniej dla pływania nieodpowiedniem.**

W tej sytuacji, gdy rozniosła się wieść, że na terenie elektrowni buduje się basen kąpielowy, który będzie zużytkowywał ciepłą wodę z transformatorów i który kiedyś w przyszłości będzie mógł małym kosztem zostać zmieniony na pływalnię zimową, dreszcz zaciekawienia i oczekiwania przeszedł po wszystkich bydgoskich sportowcach i miłośnikach sportów wodnych.

Tymczasem co się okazuje?

Koło elektrowni wykopano **trzy prostokątne salaterki,** w tej naturalnie kolejności, że najmniejsza znajduje się na spodzie. Pierwsza, głęboka na dwa metry, ma wymiar dość porządnego basenu. Druga, wkopana głębiej, również na dwa metry, jest już o wiele mniejsza. Trzecia na samym spodzie ma **nietylko kształt, ale i wymiary niedużej salaterki.** W ten sposób powstał dół głęboki na 5—6 metrów, o ścianach schodzących tarasami. Wody natomiast będzie w nim **tylko na głębokość 80 centymetrów i całość zostanie przeznaczona jako brodnia dla dzieci.**

Poco kopie się tak głęboko, aby stworzyć tak maleńki i tak płytki basenik — pozostanie to tajemnicą magistrackich budowniczych.

Ponieważ jeszcze nie przystąpiono do betonowania spodu, **jest jeszcze czas na poszerzenie budowli i zamienienie jej na pływalnię, której Bydgoszcz potrzebuje jak kania dżdżu.**

Trzeba mieć nadzieję, że władze miejskie po dokładnem zapoznaniu się z planami, podzielą nasze poglądy. W rezultacie niech to nawet będzie tylko brodnia, byleby była **tak duża, aby ją można było na basen zamienić** i w razie potrzeby poziom wody podwyższyć. Wykop jest już dość głęboki i najwyżej będzie go trzeba trochę poszerzyć. Ale kopać olbrzymi dół poto, **aby na spodzie urządzić salaterkę dla dwudziestu dzieciaków — to jest idea conajmniej poroniona.**

—::—

— **Raul Koczalski,** wszechświatowej sławy pianista-wirtuoz, wystąpi z koncertem recitalem w dniu 1 maja br. w auli Gimnazjum Kopernika. Program wypełnią arcydzieła Fryderyka Chopina, a dochód przeznaczony został na bezrobotnych muzyków ork. Filh. w Bydgoszczy. Koczalski przedstawi Bydgoszczy swoje, nacechowane głębokiem zrozumieniem, ujęcie twórczości genjalnego mistrza tonów.

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych** w Bydgoszczy odbędzie się 16 maja br. Bliższe informacje udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, ul. 3 Maja 20 a, tel. 11-85.

Obowiązek.

Chociaż żyjemy i każdy
Z dolą się swoją użera,
To ciągle się coś w nas kończy,
To ciągle w nas coś umiera.

A gdy po takiej utracie
Wracamy znowu do siebie,
To w duszy naszej mieszkaniu
Jest cicho jak po pogrzebie.

I puste krzesła przy stole
I uprzątnięte nakrycia
Przypominają nam tylko
Straconą urodę życia.

Najpierw odeszły ode mnie
W noc cichą i pełną głuszy:
Wiara, Nadzieja i Miłość,
Trzy miłe siostry mej duszy.

A potem braciszek Uśmiech
Pijacką piosenkę zanucił,
Popatrzył w me jasne oczy
I więcej już nie powrócił.

Przy stole, gdzie się śpiewało
I piło ze złotej czary,
Został dziś stryj Obowiązek,
Zrzęda nieznośny i stary.

Do wina wlewa mi krople,
Które od chorób złych strzegą
I ciągle mi przypomina
Bym się szanował dla niego.

Henryk Zbierzchowski.

Sto karabinów maszynowych ofiarowali robotnicy wojsku polskiemu.



Pracownicy państwowych zakładów uzbrojenia poza zwykłemi godzinami pracy, przygotowali 100 karabinów maszynowych jako dar dla wojska polskiego — celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Poznań otrzymał ulgi

w spłacie zobowiązań publiczno-prawnych.

Warszawa, 1. 5. (PAT). Centralna komisja oszczędnościowo - oddłużeniowa dla samorządu uchwaliła ulgi w spłacie zobowiązań publiczno - prawnych (zobowiązań związków samorządowych wobec skarbu państwa, funduszów państwowych instytucyj ubezpieczeń społecznych, banków państwowych i komunalnych) dla Poznania.

Na ogólną sumę zadłużenia Poznania w kwocie zł 78.000.000, centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa umorzyła złotych 4.630.000.

Pozatem C. K. O. O. za zgodą ministra skarbu obniżyła oprocentowanie od portfelu obligacyj gminy m. Poznania, znajdujących się w posiadaniu skarbu państwa w sumie zł 8.586.300 — do 1 proc. w stosunku rocznym, **odraczając jednocześnie spłatę kapitału na lat 5.**

Roczna obsługa długu gminy m. Poznania po zastosowaniu ulg wyniesie około złotych 4.350.000 wobec dotychczasowej obsługi długów w sumie ok. zł 5.000.000.



Aresztowanie żydów-komunistów i socjalistów w Starogardzie.

Starogard, 1. 5. (jw). W czwartek wczesnym rankiem policja tutejsza przeprowadzała liczne rewizje, poszukując ulotek komunistycznych. Równocześnie policja aresztowała 10 osób, **przeważnie żydów-komunistów i socjalistów.** Wśród aresztowanych znajduje się **żyd Srul Icek Wachs,** który przewodzi tutejszym socjalistom. W związku z 1 maja czyniono tu wśród socjalistów, których liczba ostatnio wzrosła, wzmożone przygotowania do demonstracji. Agitatorzy socjalistyczni rozdawali różne ulotki i broszury o treści często komunistycznej, a na słupach nalepili czerwone afisze. Znalazła się firma drukarska w Starogardzie, która podjęła się wydrukowania tych afiszów. Mieści się ona przy Rynku, gdzie **wychodzi „Dzień Kociewski".** Społeczeństwo starogardzkie z zadowoleniem przyjęło wiadomość, że różne Srule, Icki, Lejby i Anszle znalazły się za kratkami. Aresztowani żydzi — to przeważnie cholewkarze, których niestety popierają także firmy chrześcijańskie. Może teraz z tego wyciągną odpowiednia naukę.

Zatarg komisji rewizyjnej z komisarycznym prezydentem Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, pomiędzy komisarycznym prezydentem m. Warszawy a komisją rewizyjną, mianowaną przez ministra spraw wewnętrznych dla kontroli gospodarki miejskiej, przyszło ostatnio do ostrego zatargu.

Komisja rewizyjna bowiem zajęła stanowisko krytyczne wobec całokształtu tej gospodarki. Delegaci komisji w osobach sen. Śliwińskiego i Everta udali się do ministra spraw wewnętrznych i przedstawili mu zapatrywania komisji na gospodarkę miejską.

Jak nas informują, zarzuty wytoczone przez komisję rewizyjną komisarycznemu prezydentowi miasta są bardzo ciężkie. Komisja nadała swemu wystąpieniu charakter ultymatywny, wobec czego nastąpi albo dymisja prezydenta, albo komisji. Konflikt ten rozstrzygnie ministerstwo w najbliższym czasie.

Gabinet brytyjski nie uzgodnił brzmienia zapytań do Niemiec.

Londyn, 1. 5. (PAT) Wczoraj przed południem gabinet brytyjski odbył dwugodzinne posiedzenie, na którem w dalszym ciągu rozważany był kwestjonarjusz brytyjski, który ma być skierowany do Niemiec. Kwestjonarjusz opracowany został przez min. Edena. Ostatecznej decyzji nie powzięto i w sprawie tej przewidziane jest jeszcze jedno posiedzenie, **które odbędzie się prawdopodobnie dziś.**

Fakt, iż gabinet brytyjski nie zdołał w ciągu 2-godzinnego posiedzenia załatwić sprawy kwestjonarjusza, jest żywo komentowany w tutejszych kołach politycznych. Koła te przypuszczają, iż w łonie gabinetu brytyjskiego **ujawniła się różnica poglądów.** Trudno jest jednak określić istotę tej rozbieżności zdań. Jak sądzą, kwestjonarjusz wbrew przewidywaniom **nie będzie doręczony w Berlinie w końcu bież. tygodnia, lecz dopiero w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Wizyta na Zamku.

Warszawa, 1. 5. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym p. premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego oraz p. ministra spraw wojskowych, gen. Kasprzyckiego.

Pobór rekruta niemieckiego

nawet poza granicami Rzeszy.

Warszawa, 1. 5. (tel. wł.). Wszystkie placówki dyplomatyczne Niemiec zagranicą otrzymały polecenie dokonania spisu Niemców, nadających się do służby wojskowej.

Przy sporządzaniu tych spisów uwzględniani są nawet ci Niemcy, którzy urodzili się na emigracji, a więc bardzo często w myśl praw, obowiązujących w wielu państwach, posiadających już obywatelstwo danego państwa, a nie Niemiec. Zarządzenie rządu niemieckiego, wykonywane skrupulatnie wszędzie, musi wywołać protesty na drodze dyplomatycznej.

Pierwszy protest w tej mierze złożył już rząd brazylijski. (r).

Podaż złota na rynku polskim wzrasta

Jest to dowód uspokojenia sytuacji.

Warszawa, 1. 5. (Tel. wł.). Do banków dewizowych oraz do Banku Polskiego zgłaszają się ostatnio coraz częściej klienci, sprzedający monety złote, zakupione w okresie paniki tezauryzacyjnej. Ilość tych transakcyj wzrasta, co uważane jest za pomyślny objaw następującego uspokojenia i za jedno z dodatnich następstw ostatnich zarządzeń dewizowych.

Jak się dowiaduje agencja Press, czynniki miarodajne nie zamierzają wprowadzać przymusu oddawania złota do Banku Polskiego, istnieje bowiem przekonanie, iż tezauryzowane złoto oraz waluty obce dobrowolnie będą sprzedawane bankom dewizowym wzgl. Bankowi Polskiemu. (r)

Wybór prezydenta miasta Torunia.

Toruń, (PAT). Zarządzeniem p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa wybór prezydenta m. Torunia odbędzie się dnia 13 maja br. Do konkursu na stanowisko prezydenta miasta zgłosiło się 31 kandydatów w tem jeden **żyd!**

Dewaluacja franka.

Paryż, 1. 5. Uzupełniające wybory w niedzielę dadzą lewicy około 380 mandatów. W tej sytuacji obejmie rządy we Francji gabinet lewicowy Daladiera. Komuniści — jak mówią poinformowani — nie wejdą do rządu, nie obejmą tek ministerjalnych, natomiast **poprą gabinet Daladiera swemi głosami w parlamencie.** Wobec objęcia władzy przez **rząd lewicowy Daladiera, dewaluację franka uważać można za rzecz całkiem pewną.**

80-letni adjutant.

Londyn, 1. 5. (PAT). Król Edward VIII. **mianował księcia Connaught pierwszym adjutantem.** Książę, stryjeczny dziadek króla, **liczy lat 86.**

Wylew Renu i dopływów.

(PAT). Z Niemiec zachodnich donoszą o wezbraniu rzek oraz o powodziach. Na skutek topienia śniegów wezbrały poważnie rzeki Ruhr, Lippe, Ren i Wupper.

Wody Ruhry zalały szerokie tereny nizinne. W innych miastach nad Ruhrą ulice poznać można po sterczących ponad wodą drzewach. Wylew rzeki zagraża mieszkańcom.

W Muehelheimie po raz pierwszy od kilku lat ukazały się na domach mieszkalnych charakterystyczne czerwone afisze, zwiastujące groźbę powodzi. Wiele mostów przez rzekę Ruhr zamknięto.

Straszliwe samobójstwo.

Bukareszt, 1. 5. (PAT.) W miejscowości Valcov w klasztorze św. Piotra i Pawła jeden z mnichów popełnił straszne samobójstwo. **Namaściwszy się naftą wlazł do pieca dla pieczenia chleba, w którym rozpalił uprzednio osobiście ogień.** Po godzinie znaleziono jedynie **szczątki spalonego ciała.**

Zuchwały napad rabunkowy

na stację kolejową w Kluczykach pod Toruniem.

W nocy z 29 na 30 kwietnia o godz. 1.45 trzech zamaskowanych bandytów z bronią w ręku dokonało napadu rabunkowego na stację kolejową Kluczyki, w pow. toruńskim, gdzie po **sterroryzowaniu dyżurnego ruchu Dejewskiego,** sprawcy rozerwali szafy z biletami, szukając gotówki, a następnie zmusili Dejewskiego do otwarcia kasetki żelaznej, z której zabrali 12 zł gotówki, poczem zbiegli w kierunku północno-zachodnim do lasu.

Napad został dokonany pomiędzy przyjściem pociągów o godz. 0.51 — towarowego w kierunku Torunia i godz. 2.34 — osobowego w kierunku Bydgoszczy. Za sprawcami zuchwałego napadu zarządzono natychmiastowy pościg, który obecnie jeszcze trwa.

Dalsze zaburzenia w Palestynie.

Jerozolima, 1. 5. (PAT.) Wczoraj w czasie demonstracyj **odniosło rany 26 osób, w tem 9 policjantów.** W Haifie wybuchło **kilka bomb,** nie powodując ofiar.

Wiedeń zaprzecza pogłoskom o koncentracji.

Wiedeń, 1. 5. (PAT). Cała prasa wiedeńska cytuje **zaprzeczenia pogłosek, podanych wczoraj przez prasę zagraniczną na temat rzekomej koncentracji wojsk austrjackich na granicy niemieckiej.** Dzienniki wiedeńskie dementują również wiadomość, podaną przez prasę francuską za „Berliner Tageblattem" **o rzekomem przybyciu do Wiednia wojskowej misji francuskiej.**

Katastrofy lotnicze pod Inowrocławiem.

Inowrocław, 1. 5. (tel. wł.). Wczoraj o godz. 2 w nocy wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze, które na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Chodzi tu o samoloty wojskowe 4 pułku lotniczego z Torunia, których piloci — jak nas informują — wskutek gęstej mgły stracili orjentację.

Jeden samolot „Lublin R. 13" opadł tuż za lotniskiem inowrocławskiem, przyczem aparat został poważnie uszkodzony. Drugi samolot, który odbywał również ćwiczenia nocne, uległ katastrofie pod Dąbrową Biskupią. O samolocie tym brak narazie bliższych szczegółów.

Berlin czeka na angielski kwestjonarjusz

Berlin, 1. 5. (PAT.) Kwestjonarjusz (zbiór pytań) londyński staje się ponownie aktualnem zagadnieniem politycznych kół niemieckich. Zapowiedź wręczenia go w Berlinie w nadchodzącą sobotę wywołała żywe zainteresowanie, wciąż bowiem zapowiadany, a od 2 tygodni przewlekający się moment złożenia kwestjonarjusza wywołał w Berlinie **pewne zdziwienie oraz przykre wrażenie. Mówiono już o „uderzającem przewlekaniu".** Dzisiaj tłumaczą odkładanie chwili wręczenia przepracowaniem Edena.

„Przewlekanie to — oświadczają z innej strony — potwierdza **staranność, z jaką Londyn opracowuje kwestjonarjusz.** Polityczne koła niemieckie wyrażają przypuszczenie, że skoro Londyn chciałby uzyskać odpowiedź niemiecką przed 11 maja, liczyć można, **że zapowiedziany na sobotę termin wręczenia będzie dotrzymany.** „Na zredagowanie odpowiedzi — oświadczają tutaj — potrzeba conajmniej tygodnia, szybkie więc doręczenie kwestjonarjusza pożądane jest choćby ze względów kurtuazyjnych".

Uproszczenia w gospodarce dewizowej

z uwzględnieniem transakcyj portowych w Gdyni.

Warszawa, 1. 5. (PAT). Komisja dewizowa podaje do wiadomości, że — celem uproszczenia postępowania przy dokonywaniu przekazów zagranicznych, wynikających z transakcyj, związanych z techniką obrotu portowego — upoważniła oddział Banku Polskiego w Gdyni do udzielania zezwoleń przedsiębiorstwom żeglugowym, maklerom okrętowym, przedsiębiorstwom spedycyjnym oraz konsulom państw zagranicznych na nabywanie, przekazywanie, wysyłanie oraz stawianie do dyspozycji cudzoziemców zagranicznych środków płatniczych i dewiz. Równocześnie komisja dewizowa upoważniła wspomniany oddział Banku Polskiego do udzielania zezwoleń na nabycie i przekazanie zagranicę kwot także ponad 1 tys. zł z tytułu importu towarów w tych wypadkach, gdy chodzi o wykupienie konosamentu lub wówczas, gdy niedokonanie przekazu utrudniłoby wyładowanie towaru lub zwłoka narażiłaby importera na straty.

Niebezpieczna jazda rowerem

z ulicy Podgórnej.

Już niejeden rowerzysta, zjeżdżający z stromej ulicy Podgórnej ku Wełnianemu Rynkowi stracił równowagę i ciężkie odniósł okaleczenia. Onegdaj lekceważąc sobie silny spadek ulicy, 23-letni robotnik Józef Tomczyk z Rodaczkowa pow. bydgoskiego zbyt szybko zjeżdżał ulicą Podgórną, gdy niespodziewanie wskutek wadliwego działania hamulców, rowerzysta spadł z roweru i runął na kamienny bruk ulicy. Tomczyk odniósł wstrząs mózgu oraz ogólne potłuczenie ciała.

W służbie zdrowia.

Już oddawiendawna powagi naukowe zajmują się kwestją odżywiania. Badania mają na celu ustalenie najlepszych artykułów spożywczych, które zasobne w odpowiednie składniki, dają pełnię sił i zdrowia i przedłużyć mogą życie. Dla dzieci należy wybierać z dobrych najlepsze. Dziecku dać trzeba już w zaraniu jego życia jak największy zasób sił, a będzie się lepiej rozwijało i organizm jego łatwiej pokona chorobę. Jako idealne pożywienie dla zdrowych, chorych, dorosłych, czy też dzieci i niemowląt nadają się szczególnie płatki owsiane KNORR, zawierające wszelkie niezbędne dla zdrowia ludzkiego składniki. Idealny sposób przyrządzenia płatków owsianych KNORR daje całkowitą gwarancję najwyższej klasy produktu. Przy zakupie zatem zważać należy na oryginalne opakowanie i znak fabryczny „KNORR".

— **Nowe formacje policji pełnić będą służbę w większych miastach.** Na podstawie nowego rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, utworzone będą nowe formacje policji zaciężnej, złożone z policjantów, przyjętych na warunkach kontraktowych i odbywających służbę przygotowawczą. Ci policjanci, werbowani z zachowaniem regulaminu, co do wieku i odbytej służby wojskowej w kategorji A, nosić będą **odrębne umundurowanie w innym kolorze.** Uposażenie tych oddziałów oparte będzie na zasadzie żołdu, **jak w wojsku.** Szeregowi nowych formacji policji otrzymywać będą pełne utrzymanie w koszarach, żołd **8 gr dziennie** i specjalny dodatek 45 zł miesięcznie. Werbunek do nowych formacji, które pełnić będą służbę w większych miastach, ogłosi niebawem główny komendant policji.

— **Tow. Czeladzi Katolickiej przenosi się do nowej siedziby.** Zajmowany przez blisko 15 lat przez czeladź dom magistracki naprzeciwko dworca kolejowego oddał zarząd miejski do użytkowania Tow. Krajoznawczemu, które tutaj zamierza urządzić schronisko dla turystów niezamożnych. Czeladź otrzymała od zarządu miejskiego część ubikacyj dawnego **Hotelu Dworcowego** (na rogu ulicy Zygmunta Augusta i Warszawskiej) wraz z ogródkiem. Towarzystwo Czeladzi Katolickiej własnemi siłami przeprowadza remont zniszczonego hotelu. Otwarcie nowej siedziby połączone z **obchodem 70-lecia** istnienia Tow. Czeladzi Katolickiej w Bydgoszczy (założonego 26 maja **1866 r.** przez księdza Lizaka i senjorów: Tomaszewskiego, F. Spornego, Lewandowskiego, Rakowskiego i Gryszyńskiego) odbędzie się dnia **24 maja b. r.** Program uroczystości zostanie w porę ogłoszony. Spodziewać się należy licznego udziału starszych członków, niektórym wręczone zostaną dyplomy zasługi.

W Łodzi projektuje się budowę polskiej stacji telewizyjnej.

Grupa inżynierów łódzkich zainteresowała się sprawą wybudowania w Polsce stacji nadawczej telewizyjnej. W związku z tem zwróciła się do Tow. Radjo L. L. w Paryżu oraz do dyrekcji Polskiego Radja w Warszawie.

Radjo Polskie odpowiedziało, że sprawą ta narazie się nie interesuje, natomiast towarzystwo francuskie prosiło o podanie kosztorysu oraz wskazanie miejsca, gdzieby można było podobną stację telewizyjną zbudować. Kosztorys urządzenia stacji telewizyjnej określono w wysokości trzech miljonów zł. Pertraktacje w tej sprawie trwają.

1 maja w Bydgoszczy.

Władze starościńskie nie pozwoliły na odbycie pochodów.

„Czerwone święto" socjalistów i komunistów w Bydgoszczy — jak należy przypuszczać — również w tym roku będzie miało przebieg spokojny. Już od wczesnych godzin rannych widać krążące w mieście wzmocnione patrole policyjne z najeżonemi na karabinach bagnetami. Zauważyć można ponadto zmniejszony ruch kołowy na ulicach śródmieścia i przedmieść bydgoskich. Do godzin południowych nigdzie nie notowano zakłócenia spokoju publicznego, ani też nigdzie w fabrykach nie strajkowano. Nie rozplakatowano także żadnych odezw pierwszomajowych po mieście, jedynie ulotki podawano sobie z rąk do rąk.

Władze starościńskie **nie zezwoliły na odbycie pochodów demonstracyjnych,** a jedynie wydały zezwolenie na odbycie w godzinach popołudniowych **trzech zebrań lewicowych związków klasowych w lokalach zamkniętych.** I tak w odrębnych miejscach świętować będą socjaliści, P. P. S. Frakcja Rewolucyjna i Z. Z. Z. Jak wynika z tego, niema wspólnego działania czerwonego frontu w Bydgoszczy. Nad utrzymaniem porządku w mieście czuwać będą nadal wzmocnione oddziały policyjne, ażeby wszystkim obywatelom zapewnić spokój.

SPORT

124 ORGANIZACJE SZWEDZKIE GROŻĄ BOJKOTEM OLIMPJADY.

Sztokholm, w maju.

W Niemczech skazano dwóch marynarzy szwedzkich za wrogą państwu propagandę na dotkliwe kary więzienne. Interwencje szwedzkich organizacyj politycznych i kulturalnych w kierunku złagodzenia kary nie odniosły skutku. Obecnie odbyło się zgromadzenie reprezentantów 124 organizacyj, obejmujących całe społeczeństwo szwedzkie. Po burzliwej dyskusji, w której przemawiało 40 mówców, uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą rząd do interwencji dyplomatycznej w sprawie uwięzionych w Niemczech marynarzy. Do chwili załatwienia tej sprawy szwedzcy lekkoatleci w olimpjadzie w Berlinie udziału brać nie będą.

W kołach politycznych spodziewają się, że uchwała bojkotu olimpiady, który przy znanej solidarności Szwedów przeprowadzony zostanie bezwzględnie, skłoni rząd Rzeszy do kompromisu.

SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ W BUDAPESZCIE.

W międzynarodowych zawodach tennisowych o mistrzostwo Węgier **Jędrzejowska rozegrała dalsze trzy spotkania, odnosząc nowe trzy zwycięstwa.**

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska pokonała Sarkany 6:3, 6:1, a następnie wyeliminowała Herbst (Austrja) 6:2, 6:3.

W grze podwójnej pań para polsko-austrjacka Jędrzejowska—Herbst pokonała parę Baumgarten—Misic 6:1, 6:2.

Cała prasa węgierska wyraża się **z największem uznaniem o grze polskiej mistrzyni, podkreślając jej doskonałą formę** mimo zmęczenia, spowodowanego częstemi rozgrywkami.

Z wielkiem napięciem oczekiwane jest spotkanie finałowe pomiędzy Jędrzejowską a Heleną Jacobs.

SKŁAD BOKSERSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ. POŁOWĘ PIĘŚCIARZY WYSTAWIA WARSZAWA.

Poznań, 1. 5. (tel. wł.). Na środowem posiedzeniu zarządu PZB. ustalono następujący skład bokserskiej drużyny olimpijskiej. Waga musza: Sobkowiak i Rotholc, kogucia: Czortek i Jarząbek, piórkowa: Polus i Kowalski, lekka: Sipiński i Kajnar, średnia: Chmielewski i Pisarski, ciężka: Piłat i Węgrowski.

W wadze półśredniej i półciężkiej nie przewiduje się narazie żadnego kandydata.

Ostateczna decyzja zapadnie na krótko przed Olimpjadą.

SENSACYJNA UCHWAŁA WARSZAWSKICH SĘDZIÓW BOKSERSKICH.

W Warszawie odbyła się konferencja sędziów bokserskich, którzy powzięli przez aklamację następującą uchwałę:

„Z uwagi na to, że poszczególnym sędziom bokserskim, którzy brali udział w indywidualnych mistrzostwach Polski w Łodzi czyniono zarzuty natury etycznej, że **jednozgodna opinja sportowa słusznie zarzucała fałszowanie rzeczywistych wyników** oraz zważywszy, że ani wydział spraw sędziowskich PZB. ani też zarząd Polskiego Związku Bokserskiego z powyższych faktów nie wyciągnął konsekwencyj i przeszedł nad temi zarzutami do porządku dziennego, chcąc zdecydowanie odseparować się od grona działaczy i sędziów, którym zarzuty publicznie czyniono — uznajemy **dalsze pozostawanie na tym odpowiedzialnym odcinku sportowym za niemożliwe do czasu ukarania winnych".**

Konferencja sędziowska stwierdza, że w pierwszym rzędzie dla uzdrowienia stosunków **należy z grona działaczy i sędziów usunąć pp. Suszczyńskiego, Bielewicza, Moskala, Wendego, Gorczyckiego i Lewickiego, którzy w sposób jaskrawy naruszyli zasadę fair play w sporcie.**

ŚWIETNI LEKKOATLECI AZS. POZNAŃSKIEGO WYSTĄPIĄ 3-GO MAJA W BYDGOSZCZY.

W ramach igrzysk trzeciomajowych, które rozegrane będą w niedzielę, o godz. 15 na Stadjonie Miejskim, wystąpią świetni lekkoatleci Akademickiego Związku Sportowego z Poznania, a mianowicie: **Tęsiorowski** (100 m.), **Klemczak** (tyczka), **Hofman I i II** (skoki i rzuty).

LEKKOATLECI POLSCY W BUDAPESZCIE.

Zarząd PZLA. postanowił **wysłać do Budapesztu na zawody narodowe węgierskie w dniu 7 czerwca br. — 4-ch naszych zawodników: Kucharskiego, Noji, Sznajdra i Lokajskiego.**

Tytułem rewanżu do Polski na zawody w dniu 28 czerwca **przybędą czołowi 4 lekkoatleci węgierscy: Kovacs, Szabo, Kelen i Daranyi.** W związku z przyjazdem tego ostatniego, zarząd PZLA. projektuje ciekawy pojedynek pomiędzy Daranyim a Heljaszem w pchnięciu kulą oburącz. Dodać należy, że pierwszy z wymienionych 2-ch zawodników jest b. rekordzistą świata we wspomnianej konkurencji, a Heljasz — obecnym.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Duet fortepianowy. 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Koncert w wykonaniu zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 16,45: „Przyroda w maju" — pogadanka dla dzieci starszych. 17,00: „Skarby Polski" — „Chorzów i Mościce" — odczyt. 17,15: „Minuta poezji". 17,20: Kazimierz Sikorski: Sekstet smyczkowy op. 6. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Piosenki w wyk. Hanny Brzezińskiej i Tadeusza Olszy. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,50: Pogadanka społeczna. 19,25: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Komunikat śniegowy z Krakowa. 19,50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami Polskiego Radja. 20,00: Koncert symfon. z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie o godz. 20,50: Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22,30: Skrzynka techniczna. 22,50: Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

W sobotę, dnia 2 maja.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Przegląd rolniczej prasy". 12,25: Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 13,10: Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30: Śpiewaczki koloraturowe. 15,00: „Przyjacielska usługa" — nowela. 15,15: Nasz handel morski. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Zespół Niny Mańskiej. 16,05: Lekcja języka francuskiego. 16,20: „Woda" — słuchowisko Zofji Bogdańskiej dla dzieci starszych. 16,50: Recital fortepianowy Kleina. 17,15: Arje i pieśni w wykonaniu A. Majasiak. 17,35: „Rola t. zw. inteligencji w kulturze środowiska" — pogadanka. 17,45: Przegląd wydawnictw. 17,55: Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: „Wieczór serenad". 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Audycja dla Polaków zagranicą: „Młodzież polska poznaje swój kraj". 21,30: „Uśmiech Poznania" p. t. „W górę, w górę miły bracie". 22,00: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udziałem Ireny Gadejskiej. 23,05: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 6,50: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,30: Program na jutro i „parę informacyj". 7,40: Muzyka (płyty) z Warszawy. 12,15: Z op. „Pajace" R. Leoncavallo (płyty). 13,15: Muzyka lekka (płyty). 14,30: Orkiestry i soliści (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18,40: „Toruńska gwardja narodowa" pog. regj. 18,50: Życie kult., artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,55: „Jazz fortepianowy" (płyty). 19,00: Program na jutro. 19,05: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05: Muzyka lekka (płyty).

W niedzielę, dnia 3 maja.

OGÓLNY.

9,00: Audycja poranna. 9,15: Koncert orkiestry dętej 21 p. p. Transmisja z pl. Marsz. Piłsudskiego. 10,00: „1000 taktów muzyki". 10,30: Transmisja nabożeństwa polowego z Katowic z okazji 15 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego. 12,03: Przegląd teatralny. 12,15: Poranek muzyczny. W przerwie ok. godz. 13,00: Fragment słuchowiskowy p. t. „Osy Arystofanes". 14: „Śmierć pana Zagłoby" — nowela. 14,20: Płyty. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: „Chwilka pytań" dla dzieci. 16,15: „Serenada" w wykonaniu kwartetu instrumentalnego. 16,45: „Śpiące wojsko" — słuchowisko. 17,10: Muzyka taneczna. 17,50: Pogadanka aktualna. 18,00: Recital śpiewaczy Jadwigi Hennertowej. 18,30: Premjera słuchowiska historycznego p. t. „Trzeci Maj". 19,40: Wiadomości sportowe lokalne. 19,45: „Co czytać?" 20,00: Koncert w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: „Na wesołej lwowskiej fali". 21,30: „Podróżujmy" — „W płaskiej Szwajcarji" - feljeton. 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00: Muzyka taneczna z udziałem „Trójki radjowej".

LOKALNY.

Toruń. 9.50: Program na dzisiaj. 12,03: Z pomorskiej półki książkowej — przegląd wydawniczy — omówi Zygmunt Mocarski. 14,20: Koncert życzeń —radjosłuchacz ma głos. 15,00: „Przegląd produktów rolnych" z Warszawy. 15,15: „Chwasty na łąkach i pastwiskach" — pog. rol. Karol Happental. 15,25: Piosenki żołnierskie (płyty). 19,00: Program na jutro. 19,10: Koncert reklamowy. 19,40: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Koncert w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. Aleksandra Dulina (z Gdyni). 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 23,05: Tańce i piosenki (płyty).

Chrześcijańska Liga Pracy.

Sekcja pracowników fizycznych.

W sobotę, dnia 2. bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Chrześcijańskiej Ligi Pracy zebranie sekcji zawodowej pracowników fizycznych. Na zebraniu wygłosi **p. redaktor Nowakowski** referat aktualny.

Wszystkich członków sekcji oraz sympatyków Ch. L. P. prosimy o przybycie na zebranie.

Hormony na usługach kosmetyki.

W równomiernem, sharmonizowanem współdziałaniu hormonów należy szukać wytłumaczenia długotrwającej młodości i odwrotnie — starzeją się prędko ci, u których współdziałanie hormonów jest wadliwe. Dostarczyciel tych specyficznych produktów, zwanych hormonami, to gruczoły dokrewne.

Wyrazem działania gruczołów dokrewnych są zjawiska życiowe natury fizjologicznej, jak i duchowej, arcyskomplikowane. Hormony przedostając się do krwi obiegu, regulują współpracę organów poszczególnych.

Hormonów życiodajnych dostarczają gruczoły: tarczykowy, nadnercza, trzustka, przysadka, szyszynka, płciowe i inne. Wykryto też gruczoły dokrewne w skórze, których soki mają zadanie odmładzania się.

Zabiegi kosmetyczne, tudzież niektóre preparaty, wywierają ożywczy wpływ na funkcję gruczołów.

Obecnie odkrytą i znaną jest metoda dostarczania hormonów drogą do ustną, lub przez skórę. Na usługach kosmetyki hormony są czerpane z gruczołów zwierząt ciepłokrwistych o przemianie materji i temperaturze podobnej do ludzkiej. Kuracja hormonami w związku z innemi składnikami biologicznie zestawionemi daje duże rezultaty w odmładzaniu, ożywianiu tkanek, niwelowaniu zmarszczek.

Cały świat medyczny uznał hormony za najpewniejszy i najskuteczniejszy środek regeneracyjny, byleby tylko produkty hormonowe były istotne, prawdziwe i umiejętnie aplikowane!

W najbliższym czasie omówię znaczenie masażu i jego odmiany.

Zofja Ginter-Trzebuchowska
dypl. kosm.

Podczas lekcji chemji uczeń dotkliwie poparzył sobie twarz.

Tragiczny wypadek w bydgoskiej Szkole Przemysłowej.

Niezwykły nieszczęśliwy wypadek wydarzył się podczas lekcji chemji w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy. Dziewiętnastoletni uczeń szkoły **Jan Wilczyński,** syn restauratora z Nakła, nad płomieniem rozgrzewał próbówkę z kwasem, gdy nagle szkło pękło i żrący kwas prysnął na twarz ucznia.

Uczeń odniósł **silne poparzenie twarzy,** tak, że grozi mu nawet utrata wzroku. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono mu w szpitalu, poczem przewieziono go do domu rodzicielskiego w Nakle. Kogo w tym wypadku spotyka wina, dotąd nie ustalono.

Dziennikarze sportowi zapraszają wszystkich sportowców.

na **dancing prasy sportowej,** który odbędzie się **w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej.**

A więc wszyscy pp. z KPW. i PPW., z W. F. i P. W., z SMP. i „Sokoła", z klubów sportowych i sekcyj sportowych, z K. W., z K. S., z Z. S., ZHP., z Bractwa Kurkowego i Bractwa Kręglarskiego — słowem ze wszystkich organizacyj sportowych i z organizacyj popierających sport — są automatycznie zaproszeni na dancing prasy sportowej. Nie należy oczekiwać na specjalne zaproszenie, lecz zgłosić się śmiało w sobotę, 2 bm. o godz. 20-tej na salę Resursy Kupieckiej. Czekamy!

W BYDGOSZCZY ODBĘDZIE SIĘ MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY.

Rozgłośnia Radja Polskiego w Warszawie podała w wczorajszych komunikatach sportowych radosną dla miasta naszego wiadomość. Mianowicie Polski Związek Tennisowy pragnie zorganizować w Bydgoszczy **w miesiącu sierpniu rb. wielki międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Polski.** Postanowienie to należy przyjąć z wielkiem zadowoleniem, gdyż korty tennisowe w Bydgoszczy odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymaganiom, a Bydgoski Klub Sportowy (Tennisowy), który przeprowadzi organizację tej imprezy, wywiąże się z swoich zadań niewątpliwie bez zarzutu. Dla informacji podajemy, że doroczne **krajowe mistrzostwa Polski w tennisie odbędą się we Lwowie.**

Zostań członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Ulgowe bilety turystyczne.

Zarząd bydgoskiego oddziału **Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego,** podaje do wiadomości członkom P. T. K., że Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 1 maja br. — na czas od 1 maja do 15 listopada 1936 r. — ulgowe bilety kolejowe — turystyczne **na 1000 i 2500 km.** Z biletów ulgowych korzystać mogą tylko członkowie Towarzystw Turystycznych, a więc członkowie P. T. K.

Cena biletu turystycznego wynosi:

a) za bilet 1000-kilometrowy **na pociąg osobowy:** w klasie II 37 zł, w klasie III 25 zł; **na pociąg pośpieszny:** w klasie II 48 zł, w klasie III 32 zł;

b) za bilet 2500-kilometrowy: **na pociąg osobowy:** w klasie II 75 zł, w klasie III 50 zł, **na pociąg pośpieszny:** w klasie II 96 zł, w klasie III 64 zł.

Za książkę biletową pobiera kolejowa kasa biletowa 50 groszy.

Wszelkie bliższe wyjaśnienia w sprawie biletów turystycznych udziela sekretarjat P. T. K. przy ul. Libelta 5, parter, codziennie, za wyjątkiem świąt i niedziel, w czasie od godz. 11—13 i 17—18.

—::—

— **Kto chce jechać do Wilna?** Dnia 12 maja br. odbędą się w Wilnie wielkie uroczystości. Dla Pomorza Ministerstwo Komunikacji stawia do dyspozycji jeden pociąg specjalny dla przynajmniej 400 osób. Każda organizacja powinna być reprezentowana przez 2—3 osoby conajmniej. W rachubę wchodzą wszystkie organizacje i stowarzyszenia; wszystkie związki sfederowane, Związek Strzelecki, KPW., PPW., Harcerstwo, Straże Pożarne, Sokół, KSM., przedstawiciele cechów, rzemiosła, samorządu miast i gmin wiejskich, organizacyj rolniczych i t. d. Pożądana jak największa ilość pocztów sztandarowych. 80% zniżka kolejowa. Zgłoszenia natychmiastowe, do soboty. Bliższe informacje w sekretarjacie Feredacji P. Z. O. O., Bydgoszcz, ulica Słowackiego 3, parter od godz. 5—7 wiecz.

— **Kat. Koło Pań.** Kwesta w kinach dnia 3 maja na T. C. L. od godz. 16,30—19,00 i od 19,00—21,30. Puszki i legitymacje wydaje poprzednio biuro T. C. L. w gmachu wojewódzkim, ulica Jagiellońska 5 na parterze.

— **Firma A. Nozdrzykowski złożyła w naszej redakcji zł 10 na bezrobotnych** zamiast kwiatów na otwarcie magazynu bławatów Popławskiego przy ul Mostowej.

Premjery kinowe.

„BOHARTEROWIE SYBIRU"
(Kino „Kristal")

Dyrekcja kina posiada swoje tradycje i podtrzymuje je z uporem konserwatysty. Na święto narodowe 3 Maja przygotowała, bez względu na wysokie koszta, film produkcji polskiej, o fabule patrjotycznej. Należy za to wyrazić uznanie dyrekcji i dać tego wyraz przez tłumne uczęszczanie na „Bohaterów Sybiru". Treść bardzo interesująca, osnuta na tle wypadków, kiedy na gruzach trzech zaborców powstała wolna ojczyzna, do której tęsknili pozostający w niewoli w obozach na Sybirze, Polacy. Porwali się oni jednak do czynu i zawiązali pierwsze kadry V dywizji syberyjskiej, do której ściągali z najdalszych krańców Sybiru. Niespotykany dotychczas temat, wyzyskano umiejętnie przy współudziale doskonałego w swej roli wesołego i pełnego poświęcenia żołnierza Eug. Bodo, dalej Brodzisza, Ankwiczówny, Junosza Stępowskiego, Wyrwicza i in. stanowiących koncertowy zespół. Koncepcja reżyserska nieszablonowa, jak również scenarjusza. Wykonanie techniczne pomysłowe i nadzwyczaj staranne. Film wzruszał, a więc podobał się ogólnie.

„CASINO DE PARIS"
(Kino „Apollo")

„Casino de Paris" odbiega fabułą, sposobem gry i podejściem od stale oglądanych amerykańskich rewij. W tym filmie jest coś więcej. Siostra, kochająca brata, partnerka tym razem, dziewczę o wielkich zdolnościach, skromnem życiu i wielkiem sercu. I te drobne szczegóły składają się na film bardziej sentymentalny, bardziej ludzki i zrozumiały. Al Johnson, jako popularny piosenkarz, którego wybryki przestały imponować dyrektorom teatrów, był w swoim żywiole. Bardzo dobrą tancerką i aktorką okazała się Ruby Keeler. Na dużą uwagę zasługuje reżyserja i zdjęcia, które w tym filmie są bez zarzutu. „Kadeckie flirty" są oryginalne ze względu na popularną parę tancerzy, którzy są naprawdę niezrównani.

—::—

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Dziś, w piątek, lekcja rat. sanitarna o godz. 7,15 w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

UWAGA, SOKOLI!

W dniu 3 maja br. odbędzie się uroczystość na błoniach za Szkołą Podchorążych. Msza św. o godz. 10-tej, poczem nastąpi defilada. Wzywamy wszystkie gniazda do gremjalnego udziału w tem wielkiem święcie. Zbiórka gniazd o godz. 9.10 przy szosie za Szkołą Podchorążych, ul. Gdańska.

Czołem!

Za Przewodnictwo Okręgu V.
(—) A. Malczewski, prezes.

Sokół V — oddział żeński.

Dnia 2 maja o godz. 15-tej trening lekkoatletyczny na boisku im. Świtały. — W piątek niema treningu.

Piłkarze Sokoła I.

Schadzka całej sekcji w dniu dzisiejszym w ćwiczni przy ul. Konarskiego. Przybycie wszystkich konieczne. Sprawa niedzielnych zawodów z P. P. W.

Kręglarzom pod uwagę!

Dziś, w piątek, o godz. 17 rozpoczyna się wielkie kulanie premjowe Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy o cenne nagrody. Jutro, w sobotę, początek kulania o godz. 16, w niedzielę o godz. 15, w poniedziałek o godz. 17-ej. Partja 25 groszy. Nagród 20, w tem jako pierwsza **rower Ha-Be Precision** z fabryki **„Torpedo"** w Bydgoszczy, ul. Zduny 6. Dziennikarski Klub Kręglarzy zaprasza na tę swoją imprezę wszystkich kręglarzy bydgoskich.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę, 2 maja br. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie **sekcji formiarzy Ch. Z. Z.** w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

BACZNOŚĆ, KRAWCY!

W Poniedziałek, 4 maja br. o godz. 20-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Krawieckiej** w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Kronika radjowa.

RADJOWY PROGRAM DLA WSI
od 3 do 9 maja 1936 r.

W niedzielę, dnia 3 maja o godz. 9,03 „Gazetka Rolnicza".

W „Godzinie rolnika" o godz. 15,00: „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15,15 do 15,27 pogadanka p. t. „Rady gromadzkie a gospodarcze podniesienie wsi", w której autor podkreśli potrzebę i rolę, jaką winna spełnić rada gromadzka w zakresie gospodarczego i kulturalnego podniesienia wsi.

O godz. 15,45 pogadanka p. t. „Ułatwiajmy sobie pracę w gospodarstwie", w której rolnik znajdzie szereg rad i wskazówek praktycznych, popartych przykładami.

W poniedziałek, dnia 4 maja, o godz. 12,15: gawęda p. t. „Jak lepiej".

We wtorek, dnia 5 maja o godz. 19,25: „Skrzynka rolnicza".

W środę, dnia 6 maja o godz. 19,25: Pogadanka p. t. „Mniej chwastów — większe i lepsze plony".

W czwartek, dnia 7 maja o godz. 19,25: Pogadanka p. t. „Zaciekli wrogowie zwierzyny".

W piątek, dnia 8 maja o godz. 19,25: „Skrzynka rolnicza".

W sobotę, dnia 9 maja o godz. 12,15: Pogadanka praktyczna p. t. „Łąki się zielenią".

Z życia towarzystw.

Piątek, 1 maja.

Godz. 20,00: **K. S. „Brda".** Trening wypada. Schadzka piłkarzy w lokalu p. Gordona.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I oddziału w lokalu hotelu Lengning. W niedzielę, 3. bm. pierwsza tegoroczna wycieczka do Rynkowa. Zbiórka o godz. 4,30 na pl. Wolności. Goście i sympatycy mile widziani.

Sobota, 2 maja.

Godz. 20,00: **OPN. „Gwiazda".** Schadzka.

— **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów filja Bydgoszcz.** Miesięczne zebranie w lokalu p. Lemańskiego przy ul. Cieszkowskiego, róg Pomorskiej.

* * *

Stow. Dzieci Marji u św. Florjana. W niedzielę o godz. 16 uroczyste przyjęcie w kaplicy, poczem zebranie miesięczne. Liczny udział obowiązkowy.

Powstańcy i Wojacy OK. VIII. Rozkaz! Zbiórka wszystkich placówek z orkiestrą w sobotę, dnia 2. bm. o godz. 18,30 przy grobie Nieznanego Powstańca, celem wzięcia udziału w capstrzyku. W niedzielę, 3. bm. zbiórka wszystkich placówek z orkiestrą i sztandarami o godz. 8,15 na tem samem miejscu.

Pl. II Związku Powst. i Woj. OK. VIII. Zebranie dnia 2. bm. po capstrzyku w lokalu ogniska podofic. rezerwy naprzeciw sądu.

Walne zebranie Związku Marynarzy Rez. R. P. oddział w Bydgoszczy odbędzie się dn. 2 maja br. o godz. 19,30 w świetlicy Związku Legjonistów, przy ul. Słowackiego 3. Na porządku obrad m. in. wybory nowego zarządu.

ZAWÓD.



— Taki młody i włosa nie ma na głowie! Czem byliście w cywilu?
— Melduję posłusznie, że łysym!
(„Mucha").

Odpowiedzi redakcji

Powiat wyrzyski na kongresie rzemiosła chrześcijańskiego w Warszawie był reprezentowany jedynie przez pp. Guzka — mistrza sztuki cukierniczej i Błaszczyńskiego — mistrza malarskiego, obu z Wyrzyska. Gdzie było **Nakło,** pretendujące do miana stolicy powiatu? Gdzie były cechy rzemieślnicze, mające swą siedzibę w Nakle? Rozumiemy ciężkie położenie rzemiosła, lecz nie rozumiemy ospałości zarządu Chrz. Nar. Zjednoczenia Rzemiosła w Nakle samem. **Wyrzysk** uratował honor powiatu.

Samowolne potrącenie. Radzimy lokatora upomnieć i zwrócić mu uwagę na konsekwencje, jakie powstały z tego tytułu, że zaległości przekraczają 2-miesięczne komorne. Jeżeli lokator mimo upomnienia, zaległości nie wyrówna, skarga o eksmisję będzie miała uzasadnienie.

—::—

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 30 kwietnia 1936 r.

	cena tranzakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 15 ton · · · · · · zł	16,40	16,00— 16,25
„ 15 ton zł	16,50	
„ zł		
„ zł		
Usposob. stałe		
Pszenica eksportowa · · zł		
Pszenica standart. · · zł		22,25— 22,50
Usposob. spokojne		
Jęczm. brow. · · · · zł		—
Jęczm. jednolity · · · zł		16,00— 16,25
„ „ zł		
Jęczm. zbiorowy · · · zł		15,50— 15,75
Jęczm. zimowy · · · · zł		—
Usposob. spokojne		
Owies · · · · · · · · · zł		15,00— 15,50
„ zł		
Usposob. spokojne		
M. żyt. wyc. 0—30% wł. w. zł		23,75— 24,25
M. żyt. g. I 0—50% wł. w. zł		23,50— 23,75
M. żyt. g. I 0—65% wł. w. zł		22,25— 22,75
M. ż. g. II 50—65% wł. w. zł		18,75— 19,50
M. żyt. raz. 0—95% wł. w. zł		18,50— 19,25
M. żyt. ponad 65% wł. w. zł		17,50— 18,50
Mąka żytnia 60% · · · zł		22,75— 23,25
Usposob. stałe		
Mąka psz. I wyc. wł. w. zł		35,25— 37,25
Mąka psz. I A. wł. w. zł		34,25— 35,25
Mąka psz. I B. wł. w. zł		33,50— 34,50
Mąka psz. I C. wł. w. zł		32,75— 33,75
Mąka psz. I D. wł. w. zł		31,75— 32,75
Mąka psz. II A. wł. w. zł		29,75— 30,75
Mąka psz. II B. wł. w. zł		29,25— 30,25
Mąka psz. II C. wł. w. zł		28,25— 29,25
Mąka psz. II D. wł. w. zł		27,50— 28,50
Mąka psz. II E. wł. w. zł		26,25— 27,25
Mąka psz. II F. wł. w. zł		23,25— 23,75
Mąka psz. II G. wł. w. zł		22,25— 22,75
Mąka psz. razowa wł. w. zł		25,25— 25,75
Usposob. stałe		
Otręby żyt. stand. · · zł		13,50— 13,75
„ „ „ zł		
Otręby psz. miałkie · · zł		12,50— 13,00
Otręby pszenne średnie zł		12,50— 13,00
Otręby pszenne grube · zł		13,00— 13,50
Otręby jęczmienne · · · zł		12,25— 13,25
Rzepak zim. bez worka zł		39,00— 41,00
Rzepik zimowy · · · · zł		36,00— 38,05
Mak niebieski · · · · · zł		59,00— 62,00
Gorczyca · · · · · · · zł		34,00— 36,00
Siemię lniane · · · · · zł		41,00— 43,00
Peluszka · · · · · · · · zł		24,00— 26,00
Wyka · · · · · · · · · · zł		26,00— 27,00

Bank Polski płacił w dniu 1. 5. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,18
franki szwajcarskie	172,73
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,63
floreny holenderskie	359,85
guldeny gdańskie	99,50

—::—

Stan wody na Wiśle w dniu 1 maja 1936 r.: Zawichost 1,33; Warszawa 1,16; Płock 1,02; Toruń 1,06; Fordon 1,08; Chełmno 94. Grudziądz 1,11; Korzeniowo 1,27; Tczew 54.

Dnia 29 kwietnia o godz. 10 wiecz. powołał Pan Bóg do grona swych aniołków naszego ukochanego i nigdy niezapomnianego synka i najdroższego braciszka ś. p.

Geniusia

w 4 wiośnie życia, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Romanostwo Wojciechowscy z synkiem.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 maja 1936 r. o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby ul. Szubińska 35 na cmentarz parafjalny. (8112

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

---

†

W dniu 29. 4. 1936 r. o godz. 5 rano, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia ś. p.

Anastazja Brukwicka

z domu Kufel

przeżywszy lat 75.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Marjacka 5, nastąpi w dniu 2. V. b. r. na cmentarz Matki Boskiej Nieust. Pomocy na Szwederowie.

Nabożeństwo za spokój duszy odprawione zostanie w dniu 5. 5. br. o godz. 7.30 w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy na Szwederowie. (8060

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i znajomych

Rodzina.

Wróciłem

Dr. med. Kluczyński

Solec Kujawski

8070

Nagrobki

pomniki podług najnowszych wzorów wykonuje bardzo tanio F. Raczkowski, Bydgoszcz, Marszałka Focha 36. (7929

KLEPSYDRY

wykonuje tanio i szybko **DRUKARNIA BYDGOSKA S.A. Bydgoszcz, Poznańska 12.**

Licytacja spadkowa.

W sobotę, dnia 2 maja rb. sprzedawać będę w drodze dobrowolnej licytacji najwięcej dającemu, w podwórzu **firmy Herzke, Kujawska 4**, od godz. 9—16 (ciąg dalszy w środę, dnia 6 maja): najróżniejsze meble z urządzeń mieszkaniowych, sypialkę, bufet, biurka, kanapy i leżanki oraz większą partję obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

A. Mroczyński, koncesj. aukcjonator i biegły sądowy
Gdańska 42 — tel. 1554. 8127



Piegi!

Jedynie skuteczny i gwarantowany środek jest i pozostanie

FRUCHT'A Biel Łabędzia

tuba zł 3.50

MYDŁO Biel Łabędzia

tuba zł 2.

do nabycia w drogerjach aptekach i we firmie

H. Borkowski Gdańsk. 6093

Zawiadamiam wszystkich moich dawnych Klientów i Przyjaciół:

W sobotę, dnia 2 maja b. r.

nastąpi

otwarcie nowego wielkiego magazynu bławatów

w centrum miasta przy ulicy Mostowej 6 (dawniejszy skład firmy Häusler)

pod firmą

R. POPŁAWSKI

Zasadą moją będzie i nadal:

najlepszy towar po najniższych cenach!!

Na składzie wszelkiego rodzaju bławaty, materjały wełniane damskie i męskie, jedwabie, inlety, płótno i t. p. Wszystko w największym, niespotykanym wyborze, stale nowości sezonowe na składzie.

Upraszam przekonać się osobiście o bardzo niskich cenach w moim magazynie. Zwiedzenie nie obowiązuje do kupna. Prosząc o dalsze poparcie, kreślę się

z poważaniem

R. Popławski

były właściciel składu bławatów przy ul. Batorego i Długiej

8063

HOLZ NAST.

Centrala Handlowa i Przemysłowa

właśc. R. E. MIELKE.

Założono w roku 1850.

Przedsiębiorstwo dla prac żelbetonowych, na- i podziemnych.

Tartak parowy — stolarnia budowlana i handel drzewem.

Fabrykacja wyrobów cementowych i handel materjałów budowlanych.

Sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany.

Wykonanie rysunków i obliczeń statystycznych, porady budowlane, sporządzanie taks i regulacja odszkodowań pożarowych.

Więcbork, powiat Sępólno, Pomorze, telefon 25.

Bydgoszcz, telef. 2136, miejsce budowy prywatnego gimnazjum.

LETNISKA

Letnisko
przy Gople w Kruszwicy. Otwarcie 3 maja br. Obfity bufet, bilardy, plaża, motorówki, łodzie stale do dyspozycji. Ceny niskie. Oferty pod „L. T.“ do administracji. (8064

POŻYCZKI

3.000
na I hipotekę na nieruchomość w Grodzisku Wlkp. poszukuję. Oferty pod „20.000“ (8101

RÓŻNE

Dziewczynkę
oddam na własność. Oferty filja Dziennika „Ładna“. (4188

Miłą
sympatyczną towarzyszkę dla wspólnych wycieczek rowerowych poznam. Oferty Dziennik pod „Rower“. (8086

Podaję
do wiadomości P. T. Szanownym moim Znajomym i Kolegom, iż z powrotem pracuję w Hotelu Polonja u p. Godzwona. Jarocki. (4184

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, wielki wybór, niskie ceny. **Wasielewski,** Dworcowa 41. (8051

Fajans
porcelanę, emalje i szkło kupuj u Kaczmarka pamiętaj to!!! (1386
B. Kaczmarek
ul. Podwale 12, tel. 23-71
naprzeciw Hali Targowej.

Wózki
dziecięce, rowery, opony. Długa 25. (8076

Sensacja. (4117
Radjoodbiorniki „Natawis“ za pożyczkę inwestycyjną. „Radjolavox“, Bydgoszcz, Dworcowa 64

Kafle (7869
najtaniej. Dworcowa 61.

SPRZEDAŻE

Kolonjalkę
mieszkaniem centrum miasta korzystnie. Wiadomość filja. (4174

Skład
odpowiedni na każdą branżę z mieszkaniem i urządzeniem sprzedam za 1.000 zł. Bydgoszcz, Długa 61. (8087

Okazyjnie
sprzedam kiosk. Wiadomość Dziennik. (8082

Maszyna
Singera damska i krawiecka, okazyjnie. Pomorska nr. 21—13. (8122

Dywan
2×3, tanio. Śniadeckich 41—8, podwórze. (4192

Szafę
łóżka itp. meble sprzedam Zgłoszenia: niedziela 11, do. 4, Wł. Bełzy 90. (8094

Wózek
sportowy tanio. Nowogrodzka 12—4. (8078

Rower
męski. Stroma 24. (8077

Motocykl
600 ccm B: S. A. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty filja Dziennika pod „B. S. A.“ (8074

Singera
maszynę jak nową sprzedam. Długa 68/4 a, podwórzu. (4194

Biurko
dębowe i kompletne radjo. Adres filja Dziennika. (4191

KUPNA

Kupię (4169
w Nakle domek i 2 do 5 mórg ziemi. Zgłoszenia filja Dziennika „Domek.“

Balony (8072
oplatane 50 kg., czyste, w dobrym stanie kupuje Antoni Piliński, Bydgoszcz, ul. Trybunalska 2.

Poszukuję
karety w dobrym stanie, możliwe lekką. Zgł. do Dzien. Bydgoskiego pod „Kareta“ (8071

POSADY WOLNE

Dzielnych
przedstawicieli do przyjmowania zleceń od ziemian na części do maszyn żniwnych za wynagrodzeniem prowizyjnem zaangażuje poważna firma na Pomorzu. Zgłoszenia do admin. Dziennika Bydg. pod „M. L.“ (7907

Panienki (8099
chętnej i sumiennej, mającej zamiar odbyć praktykę biurową — język niemiecki chociaż częściowo pierwszeństwo, poszukuję. Łaskawe oferty bez dołączania znaczków złożyć do Dziennika Bydgoskiego pod „Zaufana“.

Marszałka
zaraz potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (8085

Posługaczka
potrzebna zaraz. Zgłoszenia ul. Jagiellońska 28, m. 21. (8075

Służąca
młoda z wioski. Kościuszki 4—6. (8083

Potrzebna
dziewczyna do wszystkiego. Długa 48—4. (8084

Służąca
rzetelna potrzebna. Dworcowa 44/2. (4196

Krawcowa
samodzielna, pierwszorzędna siła, od zaraz. Św. Trójcy 27, m. 1. (8123

Potrzebna
dziewczyna. Kołłątaja, skład. (8089

Panienka (4172
potrzebna bez spania. Restauracja, Petersona 16.

Uczciwa
do prac domowych. Adres filja. (4175

Bufetowa
do obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. (4177

Posługaczka
potrzebna zaraz. Chocimska 11—5. (4199

Kucharka (8062
restauracyjna z długoletnią praktyką zaraz potrzebna. Of. pod „J. S.“

Praczka (4189
do restauracji potrzebna. Adres wskaże Dziennik.

POSADY POSZUKUJĄ

Od 1. VII. 36
poszukuję posady młodszego urzędnika gospodarczego lub elewa, względnie gorzelanego, mam 2 lata praktyki gospodarczej i 6 lat praktyki gorzelniczej, kurs gorzelniczy i handlowy, prawo odpędu. Zgłoszenia do Dziennika pod „Nr. 8052“. 8052

Kawaler
lat 28, pracowity, szuka jakąkolwiek pracę mogę wstawić kaucję. Pod „Sumienny A“ Dziennik. (8079

Dziewczyna
starsza zaopiekuje się dziećmi. Filja Dziennika „34“. (4203

DZIERŻAWY

Sklep
handlowy z elektr. światłem do wynajęcia. Wiadomość u portjera Wełniany Rynek 9, podwórze. (7988

Wydzierżawię
stajnię, szopę, ogród, plac na garaże, mieszkanie, składnicę, spedytorstwo, ogrodnictwo. Bocianowo 35, m. 8. (8095



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
kuchn. Sniadeckich 13/1.

kuch. Jana Kazimierza 8/1a.

kuchnią. Sniadeckich 39/4.

2 pokojowe:
kuch. Podchorążych 32.

7 pokojowe:
ul. 20 Stycznia 16, II p.

3—6 pokojowe (8106
pełnokomfortowe. Długa 5.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
kuchnią lub 2. Oferty filja „Emerytka“. (4176

Pokoju (8099
umeblowanego w centrum z dobrą opieką, może u samotnych, dobrych państwa z podaniem najniższej ceny, poszukuje stały, spokojny obywatel kawaler. Łaskawe oferty pod „Dobra opieka“ do Dziennika Bydgoskiego.

POKOJE WOLNE

Pokój
niekrępujący. Hermana Frankego 19, m. 11. (8022

Pokój (8081
komfortowy utrzymaniem Cieszkowskiego 14—3.

Pokój (4180
umeblowany niekrępujący. Świętojańska 22—2.

Pokój (4179
umeblowany wynajmę. Jagiellońska 40, parter.

Pokój
inteligentnemu. Krasińskiego 4—2. (4181

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem, używaniem kuchni dla małżeństwa lub pana od zaraz. Warszawska 1—4. (8097

1—2
umeblowany kuchnia. Malborska 5—1. (8090

Pokój
umebl. używaniem kuchni. Łokietka 50—1. (8102

Pokój
próżny lub umeblowany. Warszawska 23, m. 7. (4195

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 18, m. 2. (4186

Pokój (8093
umeblowany. Długa 22/4.

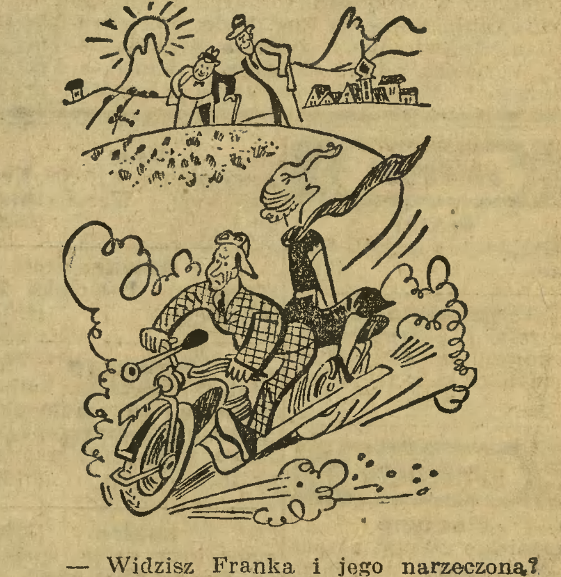
Umeblowany
pokój, słoneczny, cichy. Gdańska 77—5. (4197

Umeblowany
nowo remontowany, słoneczny, niekrępujący, dla lepszego pana. Hetmańska 10. (4198

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Bohaterowie Sybiru“ i nadprogram.
ADRIA: „Wiedeń, miasto moich marzeń“ i nadprogram.
APOLLO: „Casino de Paris„ i „Kadeckie flirty“ oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ostatnie dni Pompei“ i nadprogram.
REWJA: „Tygrys Pacyfiku“ i „Sobotwór“. Na scenie nowa rewja.
BAŁTYK: „Czarny kot“ i „Hotel Pension“.

SPOSTRZEGAWCZOŚĆ.



— Widzisz Franka i jego narzeczoną? Oni się napewno pogniewali.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrolog 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Kouta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.